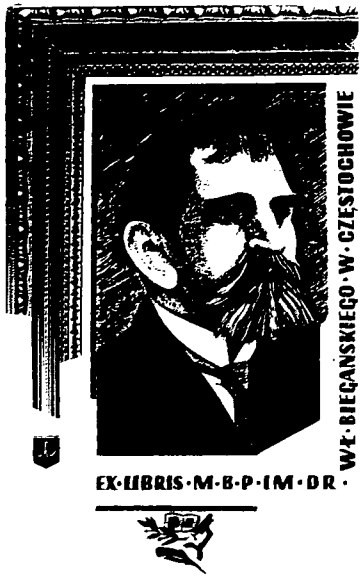

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120, zamiejsc. 125. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52 tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 69 ((970) B PIĄTEK, 10 MARCA 1950 ROKU CENA 5 ZŁ

Apel w obronie pokoju do parlamentów świata znajdzie poparcie ze strony narodów ZSRR

Oświadczenie przewodniczącego Rady Związku, Kuzniecowa

MOSKWA (PAP), 8 bm. odbyła się na Kremlu uroczystość wręczenia przez delegację Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przewodniczącym obu Izb Rady Najwyższej ZSRR Apelu Komitetu do parlamentów świata.

W Sali Gieorgijewskiej zgromadzili się: sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — **Gorkin,** deputowani do Rady Najwyższej ZSRR, członkowie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, stachanowcy przedsiębiorstw moskiewskich i inni.

Zgromadzeni powitali długotrwałymi oklaskami wchodzących na salę przewodniczącego Rady Związku — **Kuznieczowa** i przewodniczącego Rady Narodowości — **Porfionowa** oraz członków delegacji Stałego Komitetu z Yves Farge na czele.

W słowie wstępnym, przewodniczący Rady Związku Kuzniecow, serdecznie witając delegację, podkreślił, że powzięcie przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju decyzji skierowania specjalnych delegacji do parlamentów szeregu krajów z orędziem w obronie pokoju stanowi poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju na całym świecie.

W zakończeniu Kuzniecow podkreślił, że orędzie to spotka się z aprobatą i poparciem zarówno wszystkich ludzi dobrej woli, jak i rządów, które nie słowem, lecz czynem składają dowody, iż gotowe są bronić pokoju.

Orędzie Komitetu

Z kolei Yves Farge, dziękując za serdeczne przyjęcie, jakiego delegacja doznała w Zw. Radzieckim, złożył w imieniu Komitetu na ręce przewodniczących obu Izb Rady Najwyższej ZSRR orędzie, wzywające wszystkie kraje do redukcji budżetów wojskowych, zmniejszenia stanu liczebnego sił zbrojnych oraz zakazu stosowania broni atomowej. Mówca stwierdził, że propozycje te wyrażają dążenie setek milionów ludzi i zostały złożone w interesie całej ludzkości. Są one wyrazem nakazu sumienia narodów, które przeżyły potworności minionej wojny.

Znamy cenę olbrzymich ofiar, poniesionych przez naród radziecki i jego bohaterską armię, — powiedział Farge. — Składamy hołd męstwu, wykazanemu przez naród radziecki w ostatniej wojnie przeciwko faszyzmowi i wiemy, że Zw. Radziecki z takim samym męstwem walczy obecnie o pokój.

Mówca wyraził przeświadczenie, że odpowiedź Rady Najwyższej ZSRR na przekazane jej propozycje przyczyni się wydatnie do umocnienia pokoju i stwierdził, że światowy ruch obrońców pokoju zdecydowany jest wygrać walkę o pokój.

Oświadczenia delegatów

Członek delegacji, brytyjski działacz robotniczy, **John Platts-Mills** oświadczył, że szerokie masy ludowe Anglii pragną pokoju i nienawidzą wojny. Masy te nie będą milczały i złożą dowody, że w walce o pokój nie pozostają w tyle za masami pracującymi Francji i Włoch.

Były wiceminister sprawiedliwości USA John ROGGE, nawiązując do wypowiedzi Generalissimusa Stalina, wicepremiera Malenkowa i min. Wyszyńskiego w sprawie możliwości współistnienia dwóch systemów społecznych — socjalistycznego i kapitalistycznego — wskazał na konieczność znalezienia dróg porozumienia między narodem amerykańskim i narodem radzieckim w interesie utrwalenia pokoju.

W imieniu włoskich członków delegacji przemawiał Emilio **Lussu,** który, po omówieniu walki narodu włoskiego przeciwko agresywnym siłom faszystowskim, złożył hołd narodowi radzieckiemu i jego wodzowi Józefowi Stalinowi, stojącym na straży międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

W imieniu murzyńskiej ludności Afryki Północnej przemawiał członek delegacji francuskiej, działacz murzyński — Konate **Mamadu.**

Po przemówieniu przedstawiciela Kanadyjskiego Kongresu Obrońców Pokoju Jamesa **Endi-Cot** zabrał ponownie głos przewodniczący Rady Związku — Kuzniecow, dziękując za serdeczne uczucia wobec narodu radzieckiego, którym mówcy dali wyraz.

Propozycje będą rozpatrzone przez Radę Najwyższą ZSRR

Kuzniecow podkreślił, że inicjatywa Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest szczególnie cenna w chwili, gdy w niektórych państwach odbywa się wyścig zbrojeń. Propozycje, zawarte w orędziu, odpowiadają żywotnym interesom narodów całego świata, zainteresowanych w umocnieniu pokoju. Znajdą całkowite zrozumienie i poparcie ze strony narodów ZSRR, gdyż są one zgodne z konsekwentną pokojową polityką Związku Radzieckiego, której stale dają wyraz oficjalni przedstawiciele ZSRR.

Życząc Stałemu Komitetowi i reprezentowanemu przezeń światowemu ruchowi obrońców pokoju dalszych sukcesów w ich walce i wyrażając przeświadczenie, że siły pokoju zdołają okiełznać siły agresji, Kuzniecow oświadczył — wśród burzliwych owacji — że **PROPOZYCJE KOMITETU ZOSTANĄ ROZPATRZONE PRZEZ RADĘ NAJWYŻSZĄ ZSRR.**

W 60 ROCZNICĘ URODZIN W. M. MOŁOTOWA

Z okazji sześćdziesiątej rocznicy urodzin zastępcy prezesa Rady Ministrów ZSRR W. M. MOŁOTOWA — przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław BIERUT przesłał depeszę treści następującej:

Do
Towarzysza Wiaczesława MOŁOTOWA
Moskwa — Kreml

W sześćdziesiątą rocznicę Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w swoim własnym serdeczne życzenia pomyślności i długich lat pracy dla dobra Wielkiego Kraju Zwycięskiego Socjalizmu — Związku Radzieckiego — ostoi i nadziei wszystkich ludzi, walczących o pokój na całym świecie i o socjalizm.

Polska klasa robotnicza zna Wasz wkład do dzieła narodowego i społecznego wyzwolenia Polski i utrwalenia jej niepodległości i granic.

Polska klasa robotnicza zna Was jako wiernego towarzysza broni Wielkiego Stalina, jako niezłomnego bojownika o sprawę robotniczą, o pełne zwycięstwo komunizmu.

Przewodniczący Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Prezes Rady Ministrów Józef CYRANKIEWICZ wystosował na ręce W. M. MOŁOTOWA depeszę następującej treści:

W. M. MOŁOTOW
Zastępca Prezesa Rady Ministrów ZSRR
Moskwa — Kreml

Z okazji sześćdziesięciolecia urodzin zasyłam w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym najserdeczniejsze życzenia.

Naród Polski wysoko ceni w Panu nieugiętego bojownika o socjalizm, jednego z czołowych budowniczych Wielkiego Związku Radzieckiego, niestrudzonego szermierza w walce o pokój świata, której przewodzą bohaterskie narody radzieckie. Widzi on w Panu swego szczerego przyjaciela, współtwórcę braterstwa łączącego nierozerwalnie nasze państwa i narody.

Życzę Panu dalszej owocnej pracy dla dobra swojej Ojczyzny i całej ludzkości.

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Dla siebie i dla nas

Czechosłowacja ma własną fabrykę penicyliny. Rozpoczęto jej budowę w roku 1946, ale wskutek sabotażu reakcyjnych jednostek oraz odmowy Ameryki dostarczenia niektórych urządzeń technicznych, produkcja penicyliny rozpoczęła się dopiero w 1949. Dziś Czechosłowacja pokrywa już w pełni swe normalne zapotrzebowanie, a nawet własnymi siłami pokonała na jesieni 1949 groźną epidemię szkarlatyny.

Również i na tym odcinku — jak i w wielu innych dziedzinach zacieśnia się współpraca polsko-czechosłowacka, ujęta 3 lata temu w ramy formalnego układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej.

Zbiorowy wysiłek mas pracujących wsi zapewni terminowe wykonanie akcji siewnej

Wspólna odezwa KC PZPR, NKW ZSL i ZSCh

Z związku ze zbliżającym się okresem siewów wiosennych — pierwszych siewów w planie 6-letnim KC PZPR, NKW ZSL i Zarząd Gł. ZSCh wydały wspólną odezwę w sprawie jak najlepszego przygotowania i terminowego wykonania tegorocznych prac wiosennych w polu.

Odezwa przypomina szczególne zadania, jakie ma do wypełnienia rolnictwo polskie w okresie wiosennym a więc obsianie ponad 9 milionów ha ziemi, zlikwidowanie resztek istniejących jeszcze odłogów, uzyskanie lepszych plonów z hektara, zwiększenie obszaru zasiewu pszenicy, jęczmienia oraz roślin przemysłowych i pastewnych. W roku bież. istnieją lepsze niż w latach poprzednich możliwości poprawy jakości upraw, gdyż Państwo dostarczyło rolnictwu 6.700 nowych traktorów i wiele maszyn rolniczych, ok. 1 miliona ton nawozów sztucznych oraz ponad 2 miliardy zł kredytu na zakup ziarna, nawozów i wynajem maszyn.

„Aby siewy przeprowadzone zostały sprawnie, aby pomoc Państwa wykorzystana została celowo i sprawiedliwie, niezbędny jest zbiorowy wysiłek mas pracujących na wsi".

Odezwa apeluje, aby w zebraniach gromadzkich, poświęconych wiosennej kampanii siewnej, brali masowy i czynny udział wszyscy mieszkańcy wsi, aby rolnicy wykorzystywali rady i wskazówki gminnych instruktorów rolnych, rozszerzyli kontraktację roślin, uprawę pszenicy, jęczmienia, roślin przemysłowych i pastewnych oraz organizowali się w grupy producentów.

Odezwa podkreśla, że mało i średniorolni chłopi nie są zdani na własne siły, mają za sobą wydatną pomoc klasy robotniczej i Państwa Ludowego, które zagwarantowało im pierwszeństwo w korzystaniu z pomocy sąsiedzkiej, z kredytów, z nawozów i z ziarna siewnego, z usług spółdzielczych ośrodków maszynowych i z usług spółdzielczości.

Ze szczególnie gorącym apelem odezwa zwraca się do członków spółdzielni produkcyjnych, które są przed miotem specjalnego zainteresowania chłopów okolicznych wsi: „Pamiętajcie, że wasza spółdzielnia musi być wzorem i przykładem dobrej gospodarki i sprawności dla okolicznych gromad. Zakończcie w terminie wszelkie przygotowania. Wzorowo obsiejcie swoje spółdzielcze pola".

Odezwa apeluje wreszcie do robotników i pracowników z brygad łączności, wzywając ich, by śpieszyli chłopom z pomocą w remontach maszyn rolniczych i zacieśniali w ten sposób więzy serdecznej przyjaźni pomiędzy robotnikiem i chłopem pracującym, umacniając sojusz robotniczo-chłopski.

Mobilizujcie wszystkie siły — głosi w zakończeniu odezwa — do wykonania i przekroczenia zadań wiosennej akcji siewnej, do terminowego zakończenia, wszelkich prac przygotowawczych, do wczesnego rozpoczęcia i szybkiego zakończenia wiosennych siewów.

Pamiętajcie, że każdy dzień zwłoki to strata dla państwa i strata dla chłopa. Im większy obszar zasiejemy, im lepiej siewy przeprowadzimy, tym większy plon zbierzemy. A plon ten pomnoży siły Polski Ludowej, podniesie dobrobyt mas pracujących wsi i miast, a tym samym wzmocni nas w naszej walce o trwały pokój".

W codziennej pracy dla Polski Ludowej

WALCZYĆ BĘDZIEMY O POKÓJ

Uroczysty obchód Międzynarodowego Dnia Kobiet w Polsce

„Międzynarodowy Dzień Kobiet — to dzień mobilizacji sił do walki o pokój — „Niech żyje międzynarodowa solidarność kobiet w walce o pokój" — „Czyn 8 marca, to pierwszy wkład kobiet w realizację planu 6-letniego" — pod tymi hasłami odbyła się w Warszawie uroczysta akademia kobiet stolicy w dniu 8 marca. Do sali „Roma" przybyli przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz niezliczone rzesze delegatek Ligi Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich, ZSCh, przodownic pracy z fabryk i spółdzielni produkcyjnych oraz gospodyń domowych.

Sekretarz warszawskiego oddziału LK St. Legecowa zagaiła uroczystość, podkreślając, iż odbywa się ona w warunkach wzmagającej się z dnia na dzień walki o utrzymanie pokoju.

Przemówienie wicemin. Krassowskiej

Następnie zabrała głos przedstawicielka Zarządu Głównego LK wiceminister — E. Krassowska.

Na wstępie ob. Krassowska stwierdza, że święto kobiet stało się jedną z form mobilizacji wszystkich sił postępu na świecie do walki o wyzwolenie społeczne i polityczne kobiety, o obalenie ustroju wyzysku i niesprawiedliwości ustroju kapitalistycznego i o budowę nowego, sprawiedliwego ustroju. Nie można bowiem rozstrzygać sprawy równouprawnienia kobiet bez zmiany ustroju.

Jest kraj na świecie ,który w całej pełni zrealizował tę zasadę. Tym krajem jest Zw. Radziecki.

W Polsce Ludowej kobieta również stała się pełnoprawnym obywatelem, który ma szerokie możliwości udziału we wszystkich dziedzinach naszego narodowego życia.

Wyrazem szczególnej troski o kobietę pracującą jest ostatnia uchwała Biura Politycznego PZPR.

Odpowiemy na tę uchwałę — stwierdza mówczyni — dalszym wzmożonym wysiłkiem, wykonaniem długofalowych zobowiązań, podejmowaniem zobowiązań nowych ,podnoszeniem poziomu ideologicznego i świadomości społecznej szerokich rzesz kobiecych.

Z kolei zabierają głos delegatki warszawskich zakładów pracy i kobiet wiejskich, składających meldunki o znacznym przekroczeniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Rezolucja

Jednocześnie zostaje przyjęta rezolucja, w której m. in. czytamy:

„My kobiety Warszawy, stolicy Polski Ludowej, postanawiamy twardo stać w pierwszych szeregach Św. Dem. Federacji Kobiet i wraz z kobietami całego świata prowadzić nieugiętą walkę o pokój. Wzorem i przykładem w naszej walce i pracy będą bohaterskie kobiety radzieckie. Czynnie popierać będziemy międzynarodowy obóz pokoju i postępu, któremu przewodzi Józef Stalin. Wraz z polską klasą robotniczą dążyć będziemy do powiększenia naszego wkładu w budowę Polski Socjalistycznej i osiągnięcia tą drogą pełnego wyzwolenia kobiety".

Końcowa część rezolucji stwierdza, że realizacja planu 6-letniego stwarza nieznane dotąd możliwości produktywizacji i awansu społecznego kobiet.

Zgromadzenie uchwaliło następnie wysłanie pisma do Św. Demokratycznej Federacji Kobiet oraz do Przewodniczącego KC PZPR — B. Bieruta. Kobiety zapewniają, że nieustępliwie walczyć będą o pokój w swojej codziennej pracy dla Polski Ludowej.

Imponujące wyniki »Wart Pokoju«

W czasie pełnienia „Wart Pokoju" w Międzynarodowym Dniu Kobiet i dniach poprzedzających, robotnice przekroczyły znacznie normy produkcyjne.

Rekordzistka Nowej Tkalni w PZPB Nr 3, M. Wygoda przekroczyła swe zobowiązania o 25 proc.

„Doświadczenia swe w czasie pełnienia „Wart Pokoju" — mówi rekordzistka M. Wygoda — wykorzystamy w przyszłości, walcząc o coraz większą wydajność i lepszą jakość".

W Gdańsku około 6 tys. kobiet brało udział w „Wartach Pokoju". Czołowa przodownica pracy w fabryce czekolady „Anglas", A. Lipińska, w pierwszym dniu wykonała 500 proc. normy. Tapicerka A. Persrun w fabryce mebli w Gościcinie osiągnęła 240 proc., a około 50 jej koleżanek od 160 proc. — 200 proc. normy. Wiertaczka Nawrocka w Stoczni Gdańskiej przekroczyła swą normę o 95 proc.

Podobne meldunki nadeszły również z woj. pomorskiego, gdzie do „Wart Pokoju" stanęło przeszło 10.000 kobiet.

Odznaczenie 251 przodownic pracy przez Prezydenta RP

W Międzynarodowym Dniu Kobiet — 8 marca — Prezydent RP Bolesław Bierut nadał odznaczenia państwowe za wybitne zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej 251 czołowym robotnicom fabrycznym i rolnym, chłopkom mało i średniorolnym, inteligentkom pracującym i jednej gospodyni domowej.

251 przodujących w Polsce kobiet otrzymało order „Sztandar Pracy", 1 złoty Krzyż Zasługi, 78 srebrnych Krzyży Zasługi i 171 brązowych Krzyży Zasługi.

Order „Sztandar Pracy" I klasy otrzymała dr. Kamila Kanceniczowa — wybitny lekarz. Wysokie odznaczenie dr. Kamili Kanceniczowej jest wyrazem uznania za 50 lat trudnej walki o socjalizm, bezustannej pracy nad sobą i pracy dla innych.

Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi otrzymała Bronisława Paźińska-Ślusarczyk, dyrektor Departamentu Kontroli Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Albania solidaryzuje się z apelem do parlamentów świata

TIRANA (PAP). W toku obrad Ogólnoalbańskiego Kongresu Obrońców Pokoju przemawiali: pierwszy sekretarz Związku Młodzieży Albańskiej **Ramis Alia** i przewodniczący spółdzielni rolniczej **„Mamines" — Selim Koni.**

Uczestników Kongresu witali z kolei goście zagraniczni: **Kuzniecowa** (ZSRR), **gen. Wagrowski** (Polska), **Józef Valov** (Czechosłowacja), **Piotr Dymitrow** (Bułgaria) oraz przedstawiciel francuskiego komitetu obrońców pokoju.

W imieniu Związku Kobiet Albańskich przemawiała **Fitierete Szehu.**

Po zakończeniu obrad wybrany został Stały Komitet z przewodniczącym **Manolem Koneml i zastępcami: Aleksandrem Djuvani i Fitierete Szehu na czele.**

Kongres jednomyślnie uchwalił rezolucję, solidaryzującą się z propozycjami Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju pod adresem parlamentów świata.

Agencja TASS demenuje wymysły

angielskiego prokuratora

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi: Agencja Reutera podała wiadomość o procesie przeciwko uczonemu angielskiemu — fizykowi Fuchsowi. Fuchs skazany został na 14 lat więzienia za zdradę tajemnicy państwowej. Prokurator Shawcross oświadczył, jakoby Fuchs przekazywał tajemnice z dziedziny atomowej „agentom rządu radzieckiego".

Agencja TASS upoważniona jest do zakomunikowania, że oświadczenie to jest ordynarnym wymysłem, ponieważ Fuchs nieznany jest rządowi radzieckiemu i żadni „agenci" rządu radzieckiego nie mieli z nim nic wspólnego.

Wbrew woli narodu francuskiego reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego przegłosowała ustawę antyrobotniczą

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że po całonocnym burzliwym posiedzeniu reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego uchwaliła votum zaufania dla rządu Bidault, a jednocześnie tekst antyrobotniczej ustawy, karzącej więzieniem udział w strajkach w obronie pokoju oraz przeciwstawianie się fabrykacji lub przewozowi sprzętu wojennego.

Votum zaufania i tekst ustawy antyrobotniczej uchwalone zostały 393 głosami prawicowych posłów i deputowanych socjalistycznych (SFIO) przeciwko 186 głosom komunistów, członków Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego i Demokratycznego Ruchu Algierskiego. 27 deputowanych wstrzymało się od głosu.

Przed głosowaniem przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej, Jacques Duclos wygłosił krótkie przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Reakcyjna większość od partii Bluma do partii de Gaulle'a wnosi projekt ustawy, która pozwoli karać więzieniem strajkujących robotników.

Koła rządzące będą mogły posługiwać się tą zbrodniczą ustawą dla uwięzienia obrońców pokoju, walczących przeciwko imperialistycznej wojnie w Vietnamie i przeciwko przygotowaniom do agresji.

Nie zda się to na nic! Reakcja nie zdoła nam przeszkodzić w demaskowaniu imperialistycznej wojny vietnamskiej, prowadzonej w interesie Banku Indochińskiego.

Wszyscy uczciwi Francuzi, cała ludność pracująca Francji zjednoczy się w walce przeciwko waszej faszystowskiej ustawie".

„Wybory" w Grecji przyniosły klęskę rządzącej partii „ludowej"

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Aten: 5 marca odbyły się w atmosferze wzmożonego terroru „wybory" do „parlamentu". Ani jedna partii prawdziwie demokratycznej nie dopuszczono do „wyborów".

Tymczasowe dane oficjalne wywołały zamieszanie w kołach rządzącej, reakcyjno - faszystowskiej tzw. „partii ludowej".

Podczas gdy partia ta w „wyborach", które odbyły się w marcu 1946 r. uzyskała 609 tys. głosów i 73 proc. wszystkich mandatów, w obecnych „wyborach", według danych tymczasowych — głosowało na nią jedynie 261 tys. osób.

Ogłoszone dotąd cyfry świadczą o tym, że nie mając innego wyjścia (w Grecji faszystowskiej istnieje przymus głosowania) wyborcy oddawali swe głosy na „mniejsze zło", na partie mniej skompromitowane niż „partia ludowa".

Prezydent Francji przybył do Londynu

LONDYN (PAP) Do Londynu przybył na kilkudniowy pobyt prezydent republiki Francuskiej, Vincent Auriol, uroczyście witany przez króla Jerzego VI i członków rządu brytyjskiego. Prezydentowi towarzyszy m. in. minister spraw zagranicznych Schuman, który odbyć ma rozmowy z ministrem Bevinem. Porządek dzienny rozmów nie został podany do wiadomości publicznej.

PRZYZNANIE NAGRÓD STALINOWSKICH 1949 R.

za wybitne prace w dziedzinie literatury i sztuki

MOSKWA (PAP). W Moskwie opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie literatury i sztuki za rok 1949.

16 nagrodami odznaczono dzieła prozy artystycznej.

Nagrodę I-go stopnia w wysokości 100.000 rubli przyznano Siemionowi **Babajewskiemu,** za powieść p. t. **„Światło nad ziemią".** Nagrodę II-go stopnia (50.000 rubli) przyznano **Fiodorowi Gładkowowi** za **„Opowieść o dzieciństwie",** Sadridżinowi **Ajni** za powieść **„Bucharа",** Emanuelowi **Kozakiewiczowi,** za powieść **„Wiosna nad Odrą",** Natanowi **Rybakowi** za powieść **„Rada Perejasławska",** Konstantynowi **Siedych,** za powieść **„Dauria",** Aleksandrowi **Wołosynowi,** za powieść **„Ziemia kuźnicka".**

Dziewięciu pisarzy odznaczono nagrodami III-go stopnia.

W dziedzinie poezji nagrody II-go stopnia przyznano czterem poetom: Aleksandrowi **Jaszinowi,** Sulejmanowi **Rustanowi,** Agni **Barto** i Józefowi **Grieszkowili.**

Pięciu poetów odznaczono nagrodami III-go stopnia.

W dziedzinie twórczości artystycznej nagrodę I-go stopnia przyznano Wsiewołodowi **Wiszniewskiemu,** za sztukę **„Pamiętny rok 1919",** nagrodę II-go stopnia — Sergiuszowi **Michałkowowi** za sztukę **„Chcę wrócić do domu"** i **„Ilia Gołowin",** Konstantemu **Simonowi** za sztukę **„Obcy cień",** Borysowi **Ławrieniowi** za sztukę **„Głos Ameryki".**

Wyróżnione filmy

W dziedzinie filmów artystycznych nagrodą I-go stopnia odznaczono reżyserów, autorów scenariuszy, operatorów i artystów — współtwórców następujących filmów: **„Upadek Berlina", „Bitwa Stalingradzka", „Spotkanie nad Łabą", „Akademik Iwan Pawłow".**

Nagrodę II-go stopnia przyznano realizatorom i wykonawcom czołowych ról filmu „Rajnis", a nagrodę III-go stopnia realizatorom i wykonawcom filmów: **„Szczęśliwej żeglugi"** i **„Konstanty Zasłonow".**

Spośród filmów dokumentalnych na grodę I-go stopnia przyznano za filmy kolorowe: **„Młodość świata"** i **„Dzień Radzieckiej Floty Powietrznej",** a nagrodę II-go stopnia za film kolorowy **„I-szy Maja 1949 r."** i za film popularno - naukowy **„Bajka leśna".**

Rada Ministrów ZSRR odznaczyła Nagrodami Stalinowskimi 19 twórców wybitnych utworów muzycznych. Nagrodę I-go stopnia przyznano kompozytorowi Reinholdowi Glijerowi za muzykę do baletu **„Jeźdźiec Miedziany"** oraz Dymitrowi Szostakowiczowi za oratorium **„Pieśń o lasach"** oraz za muzykę do filmu „Upadek Berlina". Nagrody Stalinowskie przyznano również wielu radzieckim muzykom za ich działalność koncertową.

Trzynaście nagród przyznano **w dziedzinie malarstwa.** Nagrodę I-go stopnia przyznano Michałowi **Chmielko** za obraz **„Triumf zwycięskiej ojczyzny"** oraz grupie malarzy azerbejdżańskich i majstrów tkackich, za wykonanie dywanu artystycznego ku czci 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Nagrody II-go stopnia przyznano **Kukryniksom** (Kry łow, Kuprianow, Sokołow), Sergiuszowi **Grigoriewowi** i innym.

Sześć nagród przyznano **rzeźbiarzom,** m. in. nagrodę I-go stopnia — Eugeniuszowi **Wuczeticzowowi,** za pomnik wzniesiony w Berlinie ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych w walce z faszyzmem.

Siedem nagród przyznano radzieckim architektom.

Odznaczenia zespołów teatralnych i artystów

W dziedzinie sztuki teatralno - dramatycznej nagrodę I stopnia otrzymał zespół **Moskiewskiego Artystycznego Teatru Akademickiego im. Gorkiego,** za sztukę „Obcy cień". Nagrodę I stopnia przyznano również reżyserowi i artystom **Leningradzkiego Teatru im. Leninowskiego Komsomołu,** za wystawienie sztuki „Z iskry". Nagrodę II stopnia przyznano również za wystawienie sztuki „Nasze gwiazdy" w Ormiańskim Teatrze Dramatycznym im. Sundukiana, za sztukę „Szeroki step", wystawioną w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej oraz za sztukę „Spisek skazanych", wystawioną w **Państwowym Teatrze im. Wachtangowa.** Nagrodę II stopnia przyznano również reżyserowi Aleksandrowi **Briancewowi,** za sztukę „Syn pułku", „Czerwony krawat" i „Przyjaźń morska", wystawione w Leningradzkim Teatrze Młodego Widza.

Ponadto w dziedzinie sztuki teatralnej przyznano 5 nagród III stopnia.

Nagrodę Stalinowską II stopnia przyznano ponadto artystom Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR, za wykonanie opery „Sadko". Nagrody II stopnia przyznano za wykonanie opery „Borys Godunow" w Państwowym **Teatrze Opery i Baletu Łotewskiej SRR,** opery **„Mazepa"** w Filii **Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR,** opery „Eugeniusz Oniegin" w **Państwowym Teatrze Estońskim** oraz opery „Trembita" w **Moskiewskim Teatrze Operetki.**

Trzy nagrody II stopnia przyznano **za przedstawienia baletowe.**

Nagrodami Stalinowskimi odznaczono 5 prac z dziedziny krytyki literackiej i historii sztuki.

Poseł amerykański w Sofii, Heath
OSOBIŚCIE WYZNACZAŁ SZPIEGOM ZADANIA

Wyrok w sofijskim procesie agentów wywiadu USA

SOFIA (PAP). W dalszym ciągu procesu przeciwko grupie szpiegów **amerykańskich w Sofii sąd przesłuchał oskarżoną Żiwkę Rindową.**

Żiwka Rindowa przyznała się do winy i złożyła zeznania o swej działalności w charakterze agenta wywiadu amerykańskiego.

Szpiedzy współdziałali z antyludową opozycją

Działalność oskarżonej nie ograniczała się do zbierania materiałów szpiegowskich. Na zlecenie intendenta misji, CHRABOWSKIEGO — uczęszczała w czasie wyborów na wiece, organizowane przez zdrajcę Nikolę Petkowa i agitowała na rzecz antyludowej opozycji.

Osk. Rindowa zeznaje, że poseł **Heath** dawał jej bezpośrednie zlecenia, np. polecił jej dokonać zdjęć fotograficznych bułgarskiego wybrzeża Dunaju.

Osk. postanowiła uciec za granicę wspólnie z Kratunkowem. Posłestwie polecono im przejść granicę grecką oraz zwrócić się bądź do poselstwa USA w Atenach, bądź do konsulatu amerykańskiego w Salonikach.

31 grudnia 1949 r., kiedy Rindowa wraz z Kratunkowem usiłowała przekroczyć granicę — została aresztowana.

Na zapytanie prokuratora oskarżona oświadcza, że z rozmów z posłem Heathem stało się dla niej rzeczą zrozumiałą, że poseł amerykański jest zwolennikiem „powiększenia" wchodzącego w skład Bułgarii Kraju Pirzyńskiego z Macedonią jugosłowiańską pod hegemonią reżimu Tito, o którym poseł mówił, jako o agencie amerykańskim.

Po przesłuchaniu osk. Rindowej, sąd przystąpił do przesłuchania osk. osk. **Kratunkowa, Cinowa i Maleczewa.** Wszyscy oni przyznali się do winy, podając szczegóły działalności szpiegowskiej na rzecz poselstwa amerykańskiego.

Sąd otworzył z kolei postępowanie dowodowe.

Świadkowie KOTOW i BOJNOW zeznali m. in., że jako mieszkańcy wsi Beli Iskar widzieli generała amerykańskiego OXLEY'A w towarzystwie oskarżonego SZIPKOWA i innych, fotografującego zbiorniki wodne i inne obiekty.

Amerykanie inspirowali rozłamy we Francie Ojczyźnianym

Z kolei zeznaje świadek **Gawryła Cwetanow.**

Latem 1944 r. wywiad amerykański w Stambule polecił mu nawiązanie kontaktu z ówczesnym premierem bułgarskim — Iwanem Bagrianowem. Kontakt ten był Amerykanom potrzebny, aby przyspieszyć podpisanie zawieszenia broni z Bułgarią, zanim wojska radzieckie dojdą do Dunaju.

Po dniu 9 września 1944 r. podstawowym celem wywiadów amerykańskiego i angielskiego było niedopuszczenie do tego, aby **Bułgaria** przystąpiła do wojny przeciwko Niemcom. Z takimi instrukcjami przyjechał do Bułgarii osobiście **Ge meto,** jeden z najwybitniejszych szpiegów wywiadu amerykańskiego.

W ostatnich dniach listopada 1944 r. świadek otrzymał polecenie prowadzenia pracy rozłamowej w szeregach Frontu Patriotycznego. Amerykanie dążyli do tego, aby podważyć, a następnie zlikwidować reprezentatywny charakter rządu bułgarskiego i w ten sposób dać rządowi amerykańskiemu pretekst dla odmowy podpisania traktatu pokojowego z Bułgarią.

W dalszym ciągu Cwetanow opisał kontakty pomiędzy wywiadem amerykańskim a kościołem metodystów w Bułgarii. Świadek doszedł do przekonania, że niewątpliwie najważniejszą osobistością wywiadu amerykańskiego był poseł USA — **Heath.** Poseł Heath pokładał duże nadzieje w rychłym wybuchu trzeciej wojny światowej, który miał spowodować obalenie ustroju ludowo-demokratycznego w Bułgarii.

Sąd przesłuchał następnie dalszych 14 świadków oskarżenia i obrony. Zeznaniami ich udowodniono wszystkie punkty aktu oskarżenia.

Prokurator stwierdził, że poselstwo USA w Sofii, mieszając się do spraw wewnętrznych Bułgarii — popełnio akt bezprawia, kolidujący zarówno z ustawami bułgarskimi, jak i z elementarnymi wymogami prawa międzynarodowego i etyki dyplomatycznej. Pro kurator zanalizował winę oskarżonych i wniósł o wymierzenie im surowej kary.

Oskarżeni skazani na długoletnie kary więzienia

8 bm. sąd ogłosił sentencję wyroku.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni szpiegostwa.

Sąd skazał: osk. Szipkowa — na 15 lat więzienia; osk. Rindową — na 12 lat; osk. Kratunkowa — na 10 lat; osk. Canowa — na 6 lat i 8 miesięcy; osk. Malezewa — na 4 lata i 5 miesięcy więzienia.

Potęga ZSRR i braterska wspólnota demokratycznych narodów
rękojmią zwycięstwa pokoju i wolności

Przemówienie marszałka Woroszyłowa w Mińsku

MOSKWA (PAP). 7 bm. odbyło się w Mińsku spotkanie wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR członka Biura Politycznego KC WKP (b) marszałka Woroszyłowa z wyborcami okręgu wyborczego miasta Mińska, z którego kandyduje do Rady Najwyższej ZSRR.

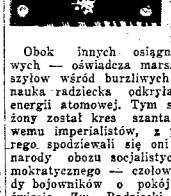

Po omówieniu wspaniałych sukcesów ubiegłych czterech lat pięciolatki powojennej, nieustannego wzrostu stopy życiowej całego narodu radzieckiego, mówca podkreślił dalszy rozkwit radzieckiej nauki i techniki.

Obok innych osiągnięć naukowych — oświadcza marszałek Woroszyłow wśród burzliwych oklasków — nauka radziecka odkryła tajemnicę energii atomowej. Tym samym położony został kres szantażowi atomowemu imperialistów, z pomocą którego spodziewali się oni zastraszyć narody obozu socjalistycznego i demokratycznego — czołowej awangardy bojowników o pokój na całym świecie, Zw. Radziecki ma swoją bombę atomową (długotrwałe oklaski). Podżegacze do nowej wojny muszą, chcąc nie chcąc, odkładać do lamusa dyplomację szantażu atomowego ze względu na jej nieprzydatność. (Na sali żywe oklaski i śmiech).

Nasze sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalizmu — mówi dalej marszałek Woroszyłow — są ogromne. Ale partia komunistyczna i wielki Stalin uczą nas, że nigdy nie powinniśmy spoczywać na laurach. Naród nasz winien wiele jeszcze zdziałać by zabezpieczyć swą ojczyznę od wszelkich niespodzianek, by przyśpieszyć nasz rozwój w kierunku komunizmu.

Radziecka polityka zagraniczna

Żyjemy — mówił Woroszyłow — w wieku rywalizacji dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego. Naród radziecki, kierowany przez partię komunistyczną i wielkiego Stalina nie wątpi, że zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem będzie zapewnione.

Teza leninowsko-stalinowska o możliwości długotrwałego współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego — stanowi konsekwentny wyraz dążeń narodu radzieckiego do zapewnienia ludzkości pokoju, bezpieczeństwa oraz nieustannego postępu materialnego i kulturalnego.

W maju 1948 r. towarzysz Stalin w odpowiedzi na list otwarty Henry Wallace'a pisał: „...Rząd ZSRR uważa, że mimo odmienności systemów ekonomicznych i ideologii, współistnienie tych systemów oraz pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR a USA jest nie tylko możliwe ale i bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju".

Radziecka polityka międzynarodowa — stwierdza mówca — przestrzega niezmiennie tych wskazań naszego wodza. Przedstawiciele radzieccy wszędzie i zawsze występują konsekwentnie w obronie pokoju na całym świecie, przeciwko reakcji z jej dyplomacją dolarową i atomową, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Podczas gdy Zw. Radziecki kroczy nieustannie drogą bujnego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego, świat kapitalistyczny stacza się bezpowrotnie w otchłań potwornego kryzysu ekonomicznego.

Ideolodzy zgrzybiałego kapitalizmu — stwierdza marszałek Woroszyłow — usiłują znaleźć wyjście z kryzysu ekonomicznego w agresji, w nowej wojnie światowej. Dla osiągnięcia tego zbrodniczego celu najzacieklejsi przedstawiciele reakcji imperialistycznej nie brzydzą się żadnymi środkami.

Następstwa drugiej wojny

Ale bieg historii jest nieubłagany i podlega swym prawom.

Po pierwszej wojnie imperialistycznej naród nasz w październiku 1917 r. wypędził — jak wiadomo — kapitalistów i obszarników z jednej szóstej części kuli ziemskiej.

Po drugiej wojnie światowej, rozpętanej przez Niemcy faszystowskie i Japonię imperialistyczną przy jawnej zachęcie ze strony reakcji anglo-francuskiej i amerykańskiej, wiele rządów burżuazyjnych przeszło na utrzymanie „bogatego" amerykańskiego wujaszka Sama.

Ale masy pracujące Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii stały się pełnoprawnymi gospodarzami swych krajów oraz, wypędziwszy razem z monarchami i rządami reakcyjnymi — obszarników i kapitalistów, kroczą pewnie, osiągając wielkie sukcesy, drogą socjalistycznego przeobrażenia swych krajów, z klasą robotniczą jako na czele i pod kierownictwem partii komunistycznych.

Utworzenie przez naród niemiecki Republiki Demokratycznej, zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego pod kierownictwem chińskiej partii komunistycznej i jej wodza Mao Tse-tunga nad najemnikami imperializmu amerykańskiego, wzmaganie się walki narodowo-wyzwoleńczej ludów Azji i strefy Oceanu Spokojnego przeciwko ciemiężcom imperialistycznym — wszystko to w ogromnym stopniu rozszerzyło bazę demokratycznego obozu antyimperialistycznego oraz wzmocniło front bojowników o pokój i jego zwolenników.

Oto, towarzysze, następstwa drugiej wojny światowej.

Jeśli na przekór wszystkim przekonywającym i wymownym naukom historii, panowie imperialiści zechcą jednak narzucić ludzkości trzecią wojnę światową, można nie wątpić, że wojna ta położy kres kruchemu istnieniu starego zgrzybiałego świata kapitalistycznego. Rękojmią tego jest potęga wielkiego Zw. Radzieckiego oraz braterska wspólnota wszystkich narodów, kroczących drogą socjalizmu drogą demokracji, w imię pokoju, wolności i niezawisłości narodów.

Rękojmią ostatecznego zwycięstwa sprawy Lenina — Stalina jest nasza wypróbowana i zahartowana w bojach partia komunistyczna oraz wielki bohownik o szczęście wszystkich ludzi pracy na świecie nasz wódz i nauczyciel towarzysz Stalin (burzliwa długotrwała owacja).

Komunistyczna Partia Włoch wzrosła w ciągu roku o 470.000 członków

RZYM (PAP). Sekretariat Komunistycznej Partii Włoch podał do wiadomości, że do dnia 28 lutego wydano **2.054.509** legitymacji partyjnych oraz **393.154** legitymacje młodzieżowej organizacji komunistycznej.

Wzrost liczby członków Partii Komunistycznej i Związku Młodzieży Komunistycznej w ciągu jednego roku przekracza liczbę 470.000.

Pracownicy gazowni i elektrowni we Francji proklamowali strajk

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, 85 proc. personelu **gazowni i elektrowni** wypowiedziało się za strajkiem.

W konsekwencji strajkowy komitet porozumiewawczy wezwał wszystkich pracowników elektrowni i gazowni do przystąpienia do akcji strajkowej 8 marca o godz. 12 w nocy.

Strajk **pracowników metra i autobusów** trwa nadal. Komitet strajkowy ogłosił komunikat, w którym wzywa do wzmocnienia jedności akcji. 500 tys. **metalowców** kontynuuje akcję strajkową na terenie całej Francji. Strajk rozszerzył się na Alzację i okręg Douai.

W chwili obecnej strajkuje we Francji 40 tys. **robotników budowlanych.**

25 tys. **pracowników zakładów ubezpieczeniowych** okręgu paryskiego przystąpiło do strajku w odpowiedzi na apel wszystkich organizacji związkowych.

Manifestacje kobiet całego świata
w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną

MOSKWA (PAP). W Moskwie, Leningradzie, w stolicach republik związkowych i autonomicznych, w miastach obwodowych i rejonowych, w sowchozach i kołchozach — w najodleglejszych zakątkach Związku Radzieckiego kobiety radzieckie uroczyście obchodziły Międzynarodowy Dzień Kobiet.

W Moskwie odbyły się m. in. wielkie zgromadzenia w teatrze im. Lenina i w Pałacu Kultury budowniczych metra moskiewskiego.

Tegoroczny uroczysty obchód 8 marca stał w ZSRR pod znakiem wielkiego wkładu kobiet radzieckich do rozwoju ojczystej kultury, nauki i sztuki, o czym wymownie świadczy ostatnia uchwała rządu radzieckiego, który przyznał przeszło 100 kobietom Nagrody Stalinowskie, za prace naukowe, wynalazki, oraz wielkie osiągnięcia w dziedzinie kultury.

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie odbył się zorganizowany przez demokratyczny Zw. Kobiet Węgierskich wielki wiec, na którym przemawiał zastępca sekretarza gen. Węgierskiej Partii Pracujących — M. **Farkas** i sekretarz gen. Demokratycznego Zw. Kobiet Węgierskich — Magda **Joboru.**

„Umocnimy wśród naszych kobiet uczucia miłości i wierności dla ludowo-demokratycznej ojczyzny węgierskiej, wychowywać będziemy kobiety w duchu międzynarodowej solidarności proletariackiej i miłości do Zw. Radzieckiego" — powiedziała Magda Joboru.

Również w ośrodkach prowincjonalnych odbyły się zebrania i akademie.

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że odbył się tam w sali Wagram wiec z udziałem **Duclos,** Jeanette **Vermeersch** i szeregu innych wybitnych działaczy demokratycznych.

Jeanette Vermeersch podkreśliła doniosłość Międzynarodowego Dnia Kobiet, omawiając szczególną rolę kobiet w walce przeciwko podżegaczom wojennym. Prelegentka wyraziła głęboką wiarę w ostateczne zwycięstwo słusznej sprawy pokoju.

BERLIN (PAP). Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet premier **Grotewohl** przyjął delegację kobiet pracujących, która wręczyła premierowi szereg dezyderatów, zmierzających do popierania kobiet w ich pracy zawodowej i w życiu codziennym.

LONDYN (PAP). W londyńskim Kingsway Hall odbył się wielki wiec pod przewodnictwem b. posłanki Leath **Manning.** Na wiecu obecne były przedstawicielki delegacji radzieckiej z wicemin. oświaty ZSRR Dubrowiną na czele, oraz przedstawicielki kobiet francuskich.

Kronika polityczna

7 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie nowej siedziby poselstwa **Szwajcarii.** Na przyjęcie, wydane przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwajcarii p. Gastona Jacoard, przybyli przedstawiciele rządu R.P. oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Głód - przy nadmiarze produktów
Sytuacja gospodarcza USA coraz gorsza

NOWY JORK (Obsl. wł.). Rozszerzająca się obecnie w USA „akcja pokojowa" wiąże się z zaniepokojeniem opinii publicznej w związku z pogarszającą się sytuacją gospodarczą kraju. W odpowiedzi na ankietę „Journal of Commerce", wpływowe Stowarzyszenie kalkulatorów finansowych przewiduje w ciągu b. r. dalszy spadek produkcji przemysłowej w USA o 10 — 15 proc., przy jednoczesnym zatamaniu się cen. Stowarzyszenie to w początkach r. ub. dokładnie przepowiedziało późniejszy spadek aktywności gospodarczej USA.

W obliczu rosnącego bezrobocia, CIO (jedna z amer. central zw. zaw.) zamierza oficjalnie zwrócić się do Trumana z żądaniem uruchomienia obiecywanego planu robót publicznych. Statystycy CIO podkreślają, że oficjalna liczba bezrobotnych — 4,7 miliona musi być zwiększona o 1 milion tych, którzy pracu ą tylko dorywczo.

Plan Marshalla, który miał rozwiązać trudności amerykańskie, w znacznej mierze zawiódł. Dotyczy to przede wszystkim amerykańskiego eksportu płodów rolnych. Według danych brytyjskiego tygodnika „Economist", rządowa agencja skupu płodów rolnych w USA — CCC — dysponuje obecnie 60 proc. zeszłorocznych zbiorów lnu, 28 zbioru kartofli, 45 proc. zbioru bawełny, 15 proc. zbioru kukurydzy, zapasami masła wystarczającymi na pokrycie całej konsumpcji USA w ciągu miesiąca, a zapasami jaj — nawet w ciągu 10 lat. Koszt magazynowania tych olbrzymich zapasów, na które nie znajduje się na rynku zbytu wynosi 250 tys. dolarów dziennie.

Dodajmy, że jednocześnie — według raportu FAO — „konsumpcja żywnościowa w krajach zacofanych gospodarczo jest niesłychanie niska. Tak więc po raz pierwszy od zakończenia wojny widzimy znane sprzed 20 lat zjawisko głodu przy jednoczesnym nadmiarze produktów żywnościowych, nie znajdujących nabywców.

Referendum w sprawie króla Belgii
Komuniści przeciw zdrajcy

BRUKSELA (Obsl. wł.). W nadchodzącą niedzielę w Belgii odbędzie się referendum w sprawie ewentualnego powrotu na tron skompromitowanego współpracą z Niemcami króla Leopolda III.

Leopoldowi zarzuca się zdradę stanu, którą popełnił w maju 1940, odmawiając wyjazdu z ministrami ówczesnego rządu belgijskiego do Francji, a następnie poddanie armii belgijskiej armiom hitlerowskim.

Po zajęciu Belgii przez Niemców Leopold utrzymywał z okupantami przyjazne stosunki, a w okresie powojennym nie zajął zdecydowanego stanowiska wobec kolaborantów.

Zwolennicy powrotu króla, przede wszystkim partia katolicka, twierdzą natomiast, iż król nie pogwałcił konstytucji, pozostając w Belgii.

Plebiscyt w sprawie powrotu króla ma w zasadzie charakter doradczy i nie rozwiąże sprawy królewskiej, a będzie tylko wskaźnikiem dla powzięcia ostatecznej decyzji.

Leopold III powrocie będzie mógł do Belgii, jeśli jego zwolennicy uzyskają ponad 66 proc. głosów, gdyż w takim wypadku socjaliści i liberałowie zgadzają się na restytucję monarchii z Leopoldem jako królem.

Natomiast, jeśli król otrzyma mniej niż 55 proc. głosów w referendum, ma on sam zrezygnować z powrotu na tron.

Należy zwrócić uwagę na stanowisko liberałów i socjalistów, którzy uzależniają powrót zdrajcy do kraju jedynie od ilości otrzymanych przez niego w referendum głosów.

Prawdziwie niepr zejednane stanowisko wobec króla zajmuje jedynie belgijska partia komunistyczna, która zapowiedziała, że bez względu na taki czy inny wynik referendum, będzie się przeciwstawiać powrotowi na tron kolaboracjonisty.

ŻYCIE SPORTOWE

Zawody narciarskie o memoriał B. Czecha

W dniach 10 — 14 marca rozegrane zostaną w Zakopanem zawody narciarskie o memoriał Br. Czecha w konkurencji męskiej oraz slalom w konkurencji kobiet o memoriał H. Marusarzówny.

Tegoroczne zawody odbędą się po raz pierwszy w Tatrach Zachodnich, których piękno i tereny narciarskie były dotąd niewyzyskane i mało znane narciarzom. Bieg płaski rozegrany zostanie na Hali Ornak; trasa będzie wybitnie górska. Slalom w konkurencji męskiej odbędzie się na prze łęczy pysznianskiej.

Bieg zjazdowy rozegrany będzie po raz pierwszy w Polsce z Ciemniaka, największego na zachód wysunięt tego szczytu Czerwonych Wierchów (długość trasy ok. 4 km., z różnicą wzniesień 900 m.). Będzie to trasa, zmuszająca do bardzo szybkiej jazdy i technicznie trudniejsza od trasy z Kasprowego.

Cracovia—AZS 71:30
w Lidze koszykowej

W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej Cracovia pokonała AZS (Kraków) 71:30 (24:11). Najlepszym strzelcem był Pacula, który zdobył 18 pkt.

Kolejarz - Stal 11:2
w boksie

Bokserzy Kolejarza (Gdańsk) walczyli w Siemianowicach z miejscową Stalą, przegrywając 5:11. Niespodzianką był remis Szczewińskiego z Guzym.

Mistrz. narciarskie
Niem. Rep. Demokratycznej

W Schierke odbyły się narciarskie mistrzostwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które były wielkim osią gnięciem młodego, ludowego sportu niemieckiego.

Zawody zakończył otwarty konkurs skoków. Wygrał go **Knappe,** osiągając odległości 56,5 i 59 m.

Mistrz. Warszawy
w atletyce

W dn. 11—12 bm. odbędą się na stadionie WP w Warszawie indywidualne mistrzostwa okręgu warszawskiego w zapasach i dźwiganiu ciężarów.

Początek zawodów w sobotę, 11 bm. o godz. 14, w niedzielę — o godz. 11.

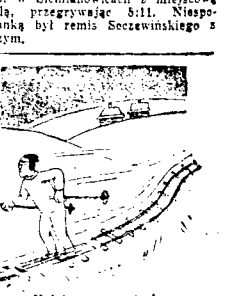

Kolejarz na nartach

Mołotow w Warszawie

24 czerwca 1948 roku wicepremier Mołotow, wówczas minister spraw zagranicznych ZSRR, bawił w Warszawie na konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów demokracji ludowych w sprawie Niemiec. Na zdjęciu Mołotow rozmawia na lotnisku z min. Modzelewskim, obok stoją premier Cyrankiewicz i wicepremier Minc.
Foto APL

W 60-lecie urodzin
Wiaczesław Mołotow

Wczoraj minęła 60 rocznica urodzin Wiaczesława Michajłowicza Mołotowa, jednego z czołowych działaczy państwa radzieckiego i partii bolszewickiej, jednego z najbliższych współpracowników Lenina i Stalina.

Dzień urodzin Mołotowa obchodzony jest w okresie szczególnego nasilenia walki o pokój na całym świecie. W ZSRR i krajach demokracji ludowej oka zją do zamanifestowania niezłomnej wo li obrony pokoju stał się międzynarodo wy dzień kobiet. W krajach kapitalistycznych robotnicy prowadzą bohaterską a niekiedy krwawą walkę przeciw polityce podżegaczy wojennych, przeciw ładowaniu śmiercionośnej broni przeznaczonej dla obecnych i przyszłych podbojów imperialistycznych. Delegacje Światowego Ruchu Obrońców Pokoju przedkładają swoje projekty parlamentom świata, a nawet tam, gdzie się ich nie dopuszcza, jak w Stanach Zjednoczonych czy zmarshallizowanej Holandii — głosy ich docierają do mas spragnionych pokoju. Słowo „pokój" roz brzmiewa po całym świecie głośniej i po tężniej niż kiedykolwiek.

Że tak jest, to zasługa przede wszystkim polityki Związku Radzieckiego, to w wielkiej mierze zasługa jej rzecznika na przestrzeni wielu lat — Wiaczesława Mołotowa.

W młodych latach

Urodził się 9 marca 1890 roku. Już ja ko 12-letni uczeń w Kazaniu rozpoczyna rewolucyjną działalność. Jako 16-letni chłopiec jest członkiem partii bolszewickiej, bierze czynny udział w rewolucji 1905—1907 r. Wkrótce potem następuje pierwszy areszt i zesłanie. Nawet tu, na zesłaniu, pod nadzorem carskiej ochrany, nie rezygnuje z pracy partyjnej i tworzy pierwszą bolszewicką organizację w Wołogdzie.

Po odbyciu zesłania, w r. 1911, wyjeżdża do Petersburga, gdzie wstępuje na politechnikę.

Pracując pod bezpośrednim kierownictwem Lenina i Stalina, wybitnie uta lentowany Mołotow staje się właściwym **bolszewikim dużego formatu.** Określając go w ten sposób, mamy na myśli nie tylko takie cechy rewolucjonisty, jak odwaga, ofiarność, odwagę. Jako działacza bolszewickiego charakteryzują Mołotowa również umiejętność powiązania ideologii i teorii z codzienną praktyką ruchu robotniczego oraz wielostronność umysłu i zainteresowań.

Na lenińskim posterunku

Jeśli przyjrzymy się poszczególnym etapom życia Mołotowa, — zbyt bogatego, by móc go opisać w jednym artykule, — oraz jego opublikowanym pracom, stwierdzimy, że tylko w latach porewolucyjnych kierował on dziedzinami tak różnorodnymi i tak skomplikowanymi w tym olbrzymim państwie, jak nacjonalizacja przemysłu, zagadnienia wsi radzieckiej, administracja, strategią walk z interwencją i kontrrewolucją, organizacją Czerwonej Armii i przemysłu zbrojeniowego w czasie wojny, wreszcie — polityką zagraniczną ZSRR.

Tym czołowym politykiem państwowym i partyjnym Mołotow stawał się w latach długich walk, przerywanych — a raczej mimo to nie przerywanych w okresie przedrewolucyjnym ciągły mi aresztami. Po okresie petersburskim, w którym pracował w redakcji „Prawdy", w petersburskim komitecie partii i we frakcji poselskiej Dumy, nastąpiło drugie z kolei aresztowanie i — tym razem — więzienie. Wychodzi z więzienia, prowadzi życie nielegalnego rewolucjonisty, które właściwie stanowi coś w rodzaju urlopu z więzienia, gdyż po paru miesiącach rząd carski aresztuje go po raz trzeci. Mołotow ucieka z zesłania. Wybucha wojna światowa. Mołotow prowadzi walkę przeciwko wojnie imperialistycznej, przeciwko szowinistycznym i kapitulanckim tendencjom, kieruje organizacjami partyjnymi w moskiewskich zakładach przemysłowych. W r. 1915 — znowu więzienie, rok później — znowu ucieczka. Od tego czasu Mołotow jest członkiem Biura Komitetu Centralnego partii. W okresie Rewolucji bierze udział w przygotowaniu powstania zbrojnego.

Budowniczy ZSRR

Rozpoczyna się drugi etap życia Wiaczesława Mołotowa, etap walki nie mniej trudnej, nie mniej odpowiedzialnej, choć zmieciony został z powierzchni ziemi carat i kapitalizm w Rosji. Trzeba w ogniu wojny z obcą interwencją organizować życie młodej republiki rad — Mołotow obejmuje stanowisko przewodniczącego Rady Gospodarki Narodowej Obwodu Północnego. Trzeba odbudowywać tereny wyzwolone od białogwardzistów — Mołotow zostaje pełnomocnikiem partii i rządu dla terenów nadwołżańskich, potem sekretarzem partii w Zagłębiu Donieckim, następnie sekretarzem KC partii Ukrainy.

Od r. 1926 jako członek Biura Politycznego partii pełni odpowiedzialne funkcje partyjne w skali ogólnozwiązkowej.

W grudniu 1930 r. Mołotow mianowany zostaje przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i Rady Pracy i Obrony ZSRR. Zajmuje stanowisko przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych do maja 1941 r. Pod kierownictwem Stalina Mołotow pracował nad realizacją stalinowskich planów 5-letnich, które z kraju zacofanego gospodarczo i kulturalnie zrobiły potężne mocarstwo przemysłowe, przodujące w dziedzinie kultury.

Od r. 1939 do r. 1949 Mołotow na stanowisku ministra spraw zagranicznych ZSRR, realizuje na arenie międzynarodowej stalinowską politykę zagraniczną, walcząc konsekwentnie o przekreślenie planów podżegaczy wojennych, o trwały pokój.

W obronie pokoju

Ze względu na rozmiary artykułu nie możemy omówić wszystkich prac i wystąpień Mołotowa na tym odpowiedzialnym posterunku. Ograniczymy się do podkreślenia najważniejszych.

Do nich przede wszystkim należy umocnienie koalicji antyhitlerowskiej sabotowane od początku przez Anglię i USA. Narada przedstawicieli ZSRR, USA i Anglii w 1941 r. oraz konferencja ministrów spraw zagranicznych w 1943 r. w Moskwie była w tych warunkach dużym sukcesem osiągniętym dzięki Stalinowi i Mołotowowi.

Na konferencji Poczdamskiej, w której obok Stalina brał udział i Mołotow, ustalono zasady rozbrojenia i demokratyzacji Niemiec, ukarania przestępców wojennych i denazyfikacji. Polityka ta nie została przeprowadzona i jest sabotowana w zachodnich Niemczech. Mołotow konsekwentnie zwalczał amerykański plan przekształcenia Niemiec w nowy bastion wojenny, krytykując m. in. na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w lipcu 1946 r. amerykański projekt rzekomej „demilitaryzacji" Niemiec. Temu projektowi Mołotow przeciwstawił konieczność traktowania Niemiec jako jednolitego organizmu gospodarczego i politycznego, konieczność demokratyzacji ich ustroju i opracowania traktatu pokojowego służącego tym celom.

W r. 1945 na konferencji w San Francisco Mołotow określił rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych, opartej na pod stawach współpracy międzynarodowej.

Na paryskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych w 1947 r. Mołotow demaskuje prawdziwe cele planu Marshalla jako narzędzia amerykańskiej ekspansji gospodarczej i politycznego panowania USA. Rzeczywistość codziennie potwierdza, jak słuszna była ta analiza „planu pomocy".

Wreszcie wyrazem konsekwentnej radzieckiej polityki pokojowej był i pozostaje nadal projekt wniesiony na sesję ONZ w 1946 r. przez Mołotowa a dotyczący powszechnej redukcji zbrojeń, zakazu stosowania broni atomowej i międzynarodowej kontroli atomowej.

W sprawach polskich

Realizując wskazania Stalina, Mołotow niestrudzenie i konsekwentnie na terenie międzynarodowym broni interesów naszego państwa, jego bezpieczeństwa i granic.

Wystarczy przypomnieć udział Mołotowa w Konferencji Teherańskiej i Jałtańskiej, która — dzięki poparciu Związku Radzieckiego — podkreśliła konieczność istnienia wolnej i niepodległej Polski. Wystarczy przypomnieć jego udział w Konferencji Poczdamskiej, na której ustalone zostały wytyczne polityki obozu pokoju wobec Niemiec oraz — jedynie dzięki ZSRR, gdyż mocarstwa zachodnie od zakończenia wojny dążyły do przekreślenia poprzednio powziętych uchwał — zachodnie granice Polski nad Odrą i Nysą.

Odtąd potrzeba podkreślenia, że Odra i Nysa stanowią granice pokoju, powstawała aż nadto często. Bronił naszych granic stale przedstawiciel rządu radzieckiego. Podczas konferencji paryskiej Mołotow złożył oświadczenie, że zachodnie granice Polski są nienaruszalne i że decyzja konferencji poczdamskiej nie może być przez nikogo kwestionowana. W czasie konferencji moskiewskiej Mołotow, polemizując z przedstawicielami USA i W. Brytanii, ponownie zabrał głos w sprawie naszych granic i bronił naszego prawa do reparacji z Niemiec. Po konferencji warszawskiej w czerwcu 1948 r., na której Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej sformułowały problem takiego rozwiązania zagadnienia Niemiec, by nie powtórzyła się już agresja niemiecka i by Niemcy mogły się przekształcić w kraj prawdziwie demokratyczny, Mołotow wygłosił przemówienie do ludności Polski, w którym powiedział m. in.:

„Teraz właściwe jest, iż rację mają przyjaciele polscy, gdy widzą w przyjaźni radziecko-polskiej jedną z głównych gwarancji niepodległości Polski Ludowej, jej potęgi i rozkwitu".

*

Pomijamy inne problemy międzynarodowe, w których kształtowaniu Mołotow brał wybitny udział. Scharakteryzować jego pracę w dziedzinie polityki światowej można jednym zdaniem: zawsze i wszędzie bronił on polityki pokoju, bezpieczeństwa i postępu przeciwdział zakusom imperialistów i podżegaczy wojennych.

Będąc obecnie wicepremierem rządu Związku Radzieckiego, pracując nad jego umocnieniem i rozkwitem, Mołotow, współpracownik Stalina, nadal służy temu samemu celowi.

Ed. W.

15 tys. górników i 22 tys. kobiet z kopalń
uczestniczy w długofalowym współzawodnictwie

W dalszym ciągu masowo napływają długofalowe zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez masy pracujące całego kraju w odpowiedzi na apel Markiewki.

Do końca lutego br. przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa po nad 15 tys. górników. W Rybnickim Zjedn. Przem. Węglowego ponad 2 tys. górników zadeklarowało wydobycie w lutym, marcu i kwietniu przeszło 500 tys. ton węgla ponad plan. We współzawodnictwie o zmniejszenie zanieczyszczenia węgla bierze udział łącznie 22.135 kobiet.

Z indywidualnych zobowiązań wyróżnia się zobowiązanie rębacza kopalni „Wieczorek" A. Piwowara, który w ostatnim okresie wykonał 341 proc. normy (zamiast 300 proc. normy, do której się zobowiązał), a który postanowił w marcu, kwietniu i maju wykonywać 500 proc. normy.

W tkalni PZPB Nr 3 w Łodzi zespół **A. Szewczyk** zobowiązał się wykonać roczny plan produkcji do dnia 29 listopada br., przy wykonywaniu co najmniej 82 proc. towaru pierwszego gatunku. Ob. Szewczyk zobowiązała się indydualnie wykonać roczny plan produkcji do 22 listopada br.

Natychmiast liczne długofalowe zobowiązania podjęli wszyscy tkacze z majstrami na czele.

Długofalowe współzawodnictwo w Państw. Ośrodkach Maszynowych na Dolnym Śląsku zainicjował **Jaworski**, traktorzysta POM w Trzebnicy, który zobowiązał się wykonać w br. 550 ha orki średniej.

Zobowiązania wykonane z nadwyżkami

Nadchodzą też meldunki o pomyślnym wykonaniu zobowiązań, lub ich przekroczeniu. O wysokim przekroczeniu zobowiązań meldują górnicy kopalni „Polska", kopalni „Prezydent", „Mikuleczyce" i in.

O poważnym sukcesie meldują włókniarze zatrudnieni w Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 4 w woj. szczecińskim. Szczególnie wyróżniają się tam brygady szybkościowych remontów, które okres remontu przędzarki skróciły z 17 dni do 6 dni i 8 godzin.

Dzięki sumiennemu realizowaniu długofalowych zobowiązań przez monterów, tokarzy, szlifierzy, ślusarzy, kowali i innych robotników warsztatów TOR, wieś otrzyma wiele sprzętu potrzebnego do siewów wiosennych.

Praca artysty musi być ściśle powiązana
z potrzebami ludzi pracy
Przemówienie Al. Zawadzkiego na plenum ZZPS i K

W Warszawie odbyło się 2-dniowe plenarne zebranie Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury, rozszerzone o czołowych aktywistów związkowych z całej Polski. Na zebranie przybył przewodniczący CRZZ Aleksander **Zawadzki.**

Referat podstawowy pt. „Problemy i zadania Związku w świetle uchwał III Plenum CRZZ" wygłosił przewodniczący Zarządu Gł. ZZPS i K W. Krasnowiecki, po czym głos zabrał ob. A. Zawadzki poddając analizie zjawisko pozostawania w tyle naszej współczesnej twórczości artystycznej w porównaniu z rozwojem politycznym, społecznym i gospodarczym naszego kraju. Szukając przyczyn tego zjawiska, mówca powiedział:

„...przyczyną nienadążania naszej sztuki za rozwojem rzeczywistości nie jest niedorozwój twórczy naszych artystów, lecz brak ścisłego powiązania ich pracy z potrzebami nowych konsumentów sztuki — ludzi pracy"

Ob. Zawadzki wskazał dalej na osiągnięcia w tej dziedzinie Zw. Radzieckiego, przytaczając przykłady radzieckich klubów robotniczych i wiejskich.

Na zakończenie mówca podkreślił doniosłą rolę aktywistów związkowych w dziele przestawiania pracy związkowej na nowe tory.

W dalszym ciągu dyskusji wyszłano referatów omawiających sprawy organizacyjne, ekonomiczno - socjalne i szkoleniowe ZZPSiK, po czym wywiązała się dyskusja.

556 robotników awansowało
w przemyśle odzieżowym

Ogółem w roku 1949 w przemyśle konfekcyjnym awansowało na stanowiska kierownicze 556 byłych robotników, w tym 191 kobiet. 18 spośród nich, w tym jedna kobieta, zdobyło stanowiska dyrektorów naczelnych i technicznych zakładów odzieżowych. Godny podkreślenia jest fakt, że dyrektorem technicznym wielkich zakładów odzieżowych w Pilawie została — b. robotnica, ob. Matylda Rosner, która doszła do swego obecnego stanowiska przez pracę robotnicy, majstra salowego i maj stra oddziałowego.

Na stanowiska wicedyrektorów, kierowników samodzielnych oddziałów produkcyjnych i szefów działów administracyjnych wysunięto w r. ub. 40 b. robotników, w tym 7 kobiet. Na stanowiska majstrów salowych i starszych brakarzy awansowało 295 robotników, w tym 121 na kobiet.

Popieraj
Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Projekt zmiany Ustawy Konstytucyjnej
Obrady Komisji Sejmowych

8 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Sejmowych Komisji: Administracji Rządowej i Samorządowej, Prawniczej i Regulaminowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania pos. **Ozgi-Michalskiego** (ZSL) o rządowym projekcie ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego, Komisja wyłoniła Podkomisję w celu szczegółowego przepracowania omawianego projektu ustawy. W skład Podkomisji weszli: pos. pos. Gross, Typiak, Chełchowski, Roczek (PZPR), Ozga-Michalski (ZSL), Jodłowski (SD) i Bocheński (Klub Kat.Spol.).

W czasie wspólnego posiedzenia Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej oraz Prawniczej i Regulaminowej Komisja wysłuchała sprawozdania pos. **Kłosiewicza** (PZPR) o rządowych projektach ustaw; o projekcie Ustawy Konstytucyjnej, zmieniającej Ustawę Konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP i o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Pod przewodnictwem pos. **Chełchowskiego** (PZPR) odbyło się również 8 bm. posiedzenie Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych, na którym pos. Chełchowski zreferował rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany dekretu o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Po dyskusji, Komisja przyjęła projekt ustawy z poprawkami, wniesionymi przez referenta.

Przez wszystkie szczeble pracy zawodowej
Robotnica naczelnym dyrektorem

Międzynar. Dzień Kobiet połączony był w Pomorskich Zakładach Przem. Odzieżowego w Bydgoszczy z uroczystością wysunięcia na stanowisko naczelnego dyrektora tych Zakładów, Zofii Bogoniewskiej, kierownika technicznego oddziału Poznańskich Zakładów Odzieżowych w Gnieźnie.

Dyr. Bogoniewska, urodzona w r. 1915 w Warszawie, pochodzi ze środowiska rdzennie robotniczego. Pracowała jako krawcowa. Po wyzwoleniu wstąpiła do Zakładów Odzieżowych w Gnieźnie, uzupełniając zawodowe i społeczne wykształcenie kursami świetlicowymi, przysposobienia przemysłowego i technologicznymi.

Zamiłowanie do pracy, pilność i zdolności, pozwoliły ob. Bogoniewskiej przejść w krótkim czasie wszystkie niemal szczeble pracy zawodowej. Zaczęwszy pracować jako szwaczka motorowa, wysunięta została na brygadzistkę, następnie na pomocnicę majstra, po czym na majstra salowego i wreszcie na kierownika technicznego.

40 rocznica zgonu
E. Orzeszkowej i M. Konopnickiej

40 rocznica zgonu dwóch naszych znakomitych autorek, powieściopisarki Elizy Orzeszkowej i poetki Marii Konopnickiej przypada w rb.

Ku czci obu naszych pisarek odbędą się od maja do września br. obchody masowe.

Program obchodów obejmuje m. in. wydanie zbiorów pism obu autorek, imprezy i montaże sceniczne w świetlicach, konkursy recytatorskie w szkołach i świetlicach, słuchowiska radiowe.

Z DNIA NA DZIEŃ

Amerykańskie »rachatłukum«

Już to przyznać trzeba, że obecny gauleiter Grecji, ambasador Grady, przyrządził wybory niedzielne do parlamentu ateńskiego wręcz wyśmienicie. Zrobił z nich coś w rodzaju „rachatłukum", ale upitrasz onego tak, iż by ten przysmak wschodni zawierał całą głębię smaku i jak najwdzięczniej krzepił podniebienie amerykańskie.

Od wyborów zawczasu odsunięto wszelkie partie „niepotrzebne", takie np., jak partia komunistyczna, agrarna, demokratyczno - radykalna, słowem — wszystko, co wielkiemu smakoszowi nie odpowiadało zasadniczo. Następnie, aby ten ubytek w „menu" wyborczym „wyrównać" z nawiązką, spośród legalnie istniejących w Grecji 175 „PARTII" POLITYCZNYCH, dopuszczono do „współzawodnictwa" wyborczego „tylko" 26 partii... najpoważniejszych!

Pozostałym 149 partiom legalnym pozwolono jednak wystawiać własnych kandydatów, ale... „z zamienia" tamtych 26 dopuszczonych. Summa - summarum wyłoniło się z tego przebogatego wachlarza politycznego 3000 osób, zabiegających łącznie o 250 foteli parlamentarnych. Na każdy fotel wypadło przeciętnie aż DWUNASTU AMATORÓW. Przyznać trzeba, iż — w tych warunkach usadowić się — trochę trudno!...

Gdy wszczęto jubel agitacyjno - wyborczy, niełatwo też było i wyborcom. Agencja Reutera obliczyła ich na ok. 2 miliony. Sami mężczyźni. Kobietom głosować nie wolno, ale za to mężczyźni — muszą! Z chwilą otrzymania kartki wyborczej, każdy wyborca oddaje swój dokument tożsamości... do opieczętowania! Czyżbe jednak jest ta drobna przykrostka w porównaniu ze szczęściem swobodnego wybierania jed nego z 3 tysięcy kandydatów, zgłoszonych aż przez 175 partii!

A poza tym — jakaż miła atmosfera!... Zawczasu przybyło do portów greckich OK. 20 AMERYKAŃSKICH OKRĘTÓW WOJENNYCH po to jedynie, aby w przeddzień wyborów porty owe opuścić i... ustawić się z wycelowanymi działami w „przyzwoitej" odległości od wybrzeży. Niemniej jednak amer. Departament Marynarki miał wszelkie prawo ogłosić komunikat, w którym zapewnia, iż: „nakazał okrętom amerykańskim opuścić porty greckie na okres wyborczy, a to zgodnie z polityką USA usuwania wszelkich elementów, które mogłyby wpłynąć na przebieg wyborów w obcych krajach"...

Okręty — okrętami, na wszelki jednak wypadek władze w kraju (tylko na czas wyborów!) objęły greckie ORGANA WOJSKOWE, iżby przejęć na siebie — jak podało radio bryt. — „odpowiedzialność za zachowanie ładu i przestrzeganie prawa". O jaki to „ład i prawo" idzie, mniejsza z tym, wiadomo. Ponadto w garnizonie ateńskim i w Pireusie ogłoszono STAN POGOTOWIA WOJENNEGO, a wszędzie indziej policja, efektownie zgrupowana w czworoboki, uważała za najwłaściwsze „przechadzać się" po ulicach zbrojnie i znacząco, tak, aby nawet najniedomyślniejsi mogli się łatwo wszystkiego domyśleć i aby korespondent radia brytyjskiego w Atenach mógł donieść słuchaczom, że „ludność grecka głosuje dziś (5 bm.) w atmosfe rze UDERZAJĄCO spokojnej"!... „Uderzająco"!... Czyli skurat tak, jak zapowiadał uprzednio amb. Grady: „Wybory przeprowadzi się w sposób ABSOLUTNIE demokratyczny"... Powiedzmy nawet więcej — absolutystycznie!...

*

Jakaż to jednak żmudna i skomplikowana rzecz — obliczanie głosów! Choć od samego „rachatłukum" minęło kilka pięknych dni, wyniki ostateczne jeszcze spowija tajemnica. Ale radio BBC stwierdza, że „główne tendencje głosowania ujawniają się JUŻ obecnie... Spośród 26 partii — pięć uzyskało poważne poparcie... Prawicowa partia Tsaldarisa prowadzi niewielką większością."...

„Prawicowa" — czyta: grupa faszystowsko-monarchistyczna „POPULISTÓW" i „KONSERWATYSTÓW". Tuż za nią podąża „Unia narodowa" gen. Plistirasa (odłam „liberałów" ateńskich) i sami „LIBERAŁOWIE" z b. premierem Sofoklesem Venizelosem. Za nimi (wiadomej maści) „socjaldemokraci" p. Papandrecu. A na piątym miejscu — dla odmiany — „koncesjonowana" (skrycie) przez bankierów amerykańskich „partia socjalistyczna" pod wodzą Svolosa.

A zatem — jak widzimy — na czoło wysunęli się znowu CI SAMI „populiści" i „liberałowie", którzy — jako „koalicja" — dotychczas rządzili Grecją z łaski protektorów amerykańskich. Wynik „wyborów" w Grecji jest zatem taki, że „Times" śmiało może prorokować:

„Niezależnie od tego, jaki rząd obecnie dojdzie do władzy, z góry wiadomo, że będzie mógł spełniać swoje ZASADNICZE funkcje...".

A te, jak wiadomo, najpełniejszy wyraz znajdują na wyspie MAKRONISOS, w monarchistyczno-faszystowskich obozach koncentracyjnych, w których przebywa 50 TYS. PATRIOTÓW GRECKICH. „To, co dzieje się na tej wyspie — jak głosi cyniczne pismo rządu ateńskiego, skierowane ostatnio z całą bezczelnością do Sekretarza Gen. ONZ — stanowi EKSPERYMENT, dający ludziom szansę samodzielnego znalezienia wartości, ofiarowanych przez wspólnotę wolnych ludzi".

„Wspólnota wolnych ludzi" — to „król" niemiecko-grecki, jego żona — absolwentka b. „Hitlerjugend", reakcjoniści z marionetkowego rządu plus amerykański gauleiter Grecji, amb. Grady, i jego mocodawcy z Wall Street! Jakież to „wartości" może ofiarować męczennikom z wyspy Makronisos taka „wspólnota wolnych ludzi"? Te same, których dostarczał tak szczodrze „eksperyment" Adolfa Schickelgrubera.

PAL.

Kraków manifestuje

Wielotysięczne tłumy zebrały się na pl. Szczepańskim w Krakowie, manifestując na rzecz pokoju w chwili, gdy delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, składała swój apel Sejmowi i Rzeczypospolitej w Warszawie.

Spółdzielnia młodzieżowa na dorobku

PLEWY ODPADAJĄ

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Witkowo, w lutym.

Jak dojechać do młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej w Witkowie? Odpowiedź mieszkańca wsi Witkowo jest więcej niż niechętna. Bo wiejscy bogacze witkowscy i ich zausznicy wypowiedzieli nieubłaganą wojnę pobliskiej młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej i starają się ją zwalczać wszystkimi sposobami.

Namawiają więc spółdzielców do mniej wydajnej pracy. Rozsiewają kłamliwe wieści o „kolczastych drutach", którymi otoczona jest rzekomo spółdzielnia. („To istny obóz koncentracyjny. Nie jedźcie tam! Zostańcie u nas. Praca znajdzie się dla was, lżejsza i lepiej płatna").

*

500-metrowy odcinek drogi od wsi Witkowo do spółdzielni młodzieżowej jest pełen wybojów. Koła wozu grzęzną w błocie. Ale... „nie od razu Kraków zbudowano". Tam, gdzie dzisiaj czerwienią się dachy 14 murowanych domów, w roku 1948 panoszyło się zielsko na odłogiem leżącej ziemi. Tam, gdzie dzisiaj zielenią się delikatne oziminy, były ugory nieuprawianej od lat gleby.

Dzisiaj kiełkuje już młode życie na odłogach i ugorach. Każdy miesiąc niesie za sobą poprawę bytu członków spółdzielni produkcyjnej. W rb. Urząd Drogowy „zajmie się" drogą. Wyboje i błota zastąpi bruk.

*

Młodzieżowa spółdzielnia wita nas ciszą i pustką. Wszystkie domy są zamknięte. Po drodze nikogo nie spotykamy. Bo dzisiaj (23 lutego) spółdzielnia przeżywa swój wielki dzień: **formalne zawiązanie się młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej, nadanie jej nazwy, wybory zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.** Bo chociaż spółdzielnia istnieje faktycznie już od roku, formalności nie były dotąd załatwione. Członkowie spółdzielni stanowili jeszcze element płynny. Musieli wrosnąć głębiej korzeniami w glebę, zanim zdecydowali się prowadzić na niej spółdzielnię produkcyjną III typu — rolniczy zespół spółdzielczy.

Członkowie spółdzielni zgromadzili się w świetlicy. Za stołem, nakrytym czerwonym suknem, zasiedli członkowie prezydium. Ze Szczecina przyjechali przedstawiciele partii, Zw. Młodzieży Polskiej i Zw. Sam. Chł. Obrady rozpoczęły się wczesnym rankiem a skończyły się już po zachodzie słońca.

Bo zanim nastąpiły wybory, trzeba było omówić wiele ważnych i palących spraw.

JESZCZE WITKOWO

— Bogacze z Witkowa nie dają nam spokoju — mówi Janicki — pamiętamy wszyscy, jak napadli na dwóch naszych towarzyszy, powracających z prowiantem ze Stargardu. Na szczęście przypadkowo kilku traktorzystów znalazło się na miejscu wypadku i stanęło w obronie naszych ludzi.

— Bogacze chcieli mnie przekupić czereśniami — śmieje się ktoś inny — żeby tylko nie wstępować do spółdzielni. Myśleli, że jak kto młody to głupi.

— Pracowałam dwa lata u takiego „dobrodzieja" — bogacza wiejskiego — odzywa się młoda dziewczyna — wiem już z własnego doświadczenia, jak tam traktują człowieka pracy.

— Bogacze wiejscy starają się zniechęcać nas do zespołowej pracy. Straszą, że „za drutami jest głód".

Pomimo szykan i wrogiej propagandy bogaczy witkowskich, spółdzielnia młodzieżowa rozwija się coraz lepiej. A szykany zniechęcić mogą tylko słabszych.

Cóż z tego jednak, że plewy odpadają, jeśli ziarno pozostaje.

DNIÓWKI OBRACHUNKOWE

— Wysokość dniówek obrachunkowych zależeć powinna od uchwały — pada na naradzie czyjaś uwaga.

Odpowiada mu zgodny chór głosów, że przecież o dniówkach obrachunkowych będzie się mówiło dopiero po żniwach, gdy zobaczy się jaki plon dadzą zbiory.

— Właśnie dniówki — podchwytuje młody chłopiec o jasnym spojrzeniu. — Jeden pracuje dobrze, a drugi gorzej. Grupowy musi „ciągnąć" jednego za włosy", a drugi sam się poczuwa do obowiązku. Czy tak powinni zachowywać się członkowie spółdzielni młodzieżowej?

— Są u nas dwa obozy. Jeden „obóz leniuchów", otoczony „opieką" bogaczy witkowskich, drugi obóz ludzi pracy — pada czyjaś pełna goryczy uwaga.

Padają nazwiska jednych i drugich. Młodzież nie szczędzi pochwał, nie żałuje i nagan, gdy tego zajdzie potrzeba.

Plan zasiewów wiosennych nie podlega dyskusji. Będzie on bezsprzecznie wykonany. Silniejsi podciągną słabszych. A „obóz leniuchów" musi być zlikwidowany.

TROCHĘ HISTORII

Młodzieżowa spółdzielnia produkcyjna, którą uchwalono nazwać im. „Hanki Sawickiej", zawiązała się w kwietniu 1948 roku, gdy na 678 ha pustkowia przybyli instruktorzy rolni, pracownicy spółdzielni budownictwa wiejskiego — i zabrali się do roboty. Wrzynały się traktory w gąszcze zielska. Padało ziarno w oczyszczoną glebę. Zaczęły rosnąć domki mieszkalne, zabudowania gospodarcze.

Obsiano wtedy ok. 12 ha pszenicą, ok. 84 ha mieszanką, ok. 30 ha — owsem. Na 20 ha zasadzono ziemniaki, buraki — na 8 ha.

Pracowników było początkowo zaledwie kilkunastu. Zdzisław Wrzoś, **Jan Skórski, Edward Janicki** i inni. Wszystko członkowie ZMP. Wszystko — młodzi. Chłopcy i dziewczęta, pracujący dotąd u bogatych gospodarzy, byli partyzanci i więźniowie obozów koncentracyjnych, synowie chłopów małorolnych lub bezrolnych, w większości jednak sieroty, których rodzice zginęli podczas wojny.

— Jedynym naszym majątkiem, jedynym wkładem w przyszłą spółdzielnię produkcyjną były zdrowe ręce i chęć do pracy na wspólnym zagonie — wspomina Janicki.

Z tych, którzy przyszli tam pierwsi, nie wszyscy pozostali. Ludzi słabych i chwiejnych odstraszyły trudne początkowo warunki życia, no i **wroga** propaganda, płynąca wartkim potokiem ze wsi Witkowo. Na miejsce jednak tych co odeszli, przybywali nowi.

— Jest nas dzisiaj 54 członków spółdzielni (w czym 14 kobiet). Ale może nie wszyscy pozostaną — mówi nowo wybrany przewodniczący 5-osobowego zarządu spółdzielni **Władysław Pokój**, b. przewodniczący Komitetu założycielskiego — Ci co pozostaną, muszą być chętni do pracy, rozumieć wyższość gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Nie będzie miejsca dla leniuchów i nierobów w spółdzielni im. Hanki Sawickiej.

NA DOROBKU

Dotychczasowe plony były ubogie. Buraki słabe. Pszenica wątła (...ale nie gorsza, od pszenicy bogaczy witkowskich — zapewniają młodzieżowcy). Siana starczyło dla krów zaledwie na 2 miesiące. Tylko ziemniaki obrodziły.

— To były ciężkie czasy — wspomina Brzeziński — mieszankę trzeba było ręcznie kosić, bo „leżała". Z 284 ha żyta niewiele się zebrało.

Ale już po niespełna 2-letniej zespołowej gospodarce spółdzielcy mają niezłe osiągnięcia.

Jesienią r. ub. zasiano 115 ha żytem, 47 ha pszenicą. W oborze i w stajni mamy 11 koni, 17 krów, 11 jałówek, cielęta, 1 buhaj i 10 świń. Jest 6 kosiarek, 2 snopowiązałki, 6 pługów dwuskibowych, 2 grabiarki i 7 wozów. Traktorów dostarcza Państw. Ośrodek Maszynowy (POM) w Stargardzie oraz lotne brygady.

— Stargardzki POM nienajlepiej się sprawia — skarżą się młodzi rolnicy. Traktorzyści pracują opieszale.

Na skutek interwencji szczecińskiego ZMP polepszył się nieco stosunek stargardzkiego POM do młodzieżowej spółdzielni. Do dobrego jednak daleko.

SZEŚĆ ŚLUBÓW W CIĄGU MIESIĄCA

Dopóki członkowie spółdzielni młodzieżowej „nie staną na nogach", co nastąpić może po tegorocznych żniwach, państwo wspomaga chłopaków i dziewczęta pożyczkami zapomogowymi. Nieżonaci spółdzielcy korzystają ze wspólnej stołówki. Żonaci prowadzą gospodarstwa indywidualne. Dotąd były zaledwie 3 rodziny w Witkowie. W ciągu pierwszego miesiąca rb. 6 par nowożeńców stanęło na kobiercu ślubnym. Ponoć liczba ich wkrótce wzrośnie.

Schludne są nowe domki mieszkalne. Państwo Ludowe pomogło je zaopatrzyć w najniezbędniejsze sprzęty. Wiosną r.b. każdy domek zostanie otoczony przyzagrodową działką, od 30 arów do 1 ha w zależności „od klasy ziemi", jak głosi statut.

Są kursy dla analfabetów, prowadzone przez księgowego **Romana Wojciechowskiego.** Powstają obory i obórki przy każdym domu. Bo chociaż dotąd tylko **Baczyński i Stępień** mają własne krowy, wkrótce każdy mieć je będzie.

Plan 6-letni przewiduje w dalszej perspektywie budowę Domu Ludowego z salą teatralną i kinem, szkoły, przedszkola, żłobka, mleczarni okręgowej, sklepu spółdzielczego itd.

Spółdzielnia im. Hanki Sawickiej otrzymała (i otrzymuje nadal) pomoc państwa. Otoczona jest rolniczą opieką fachową. Reszta zależy od zaradności i pracowitości samych członków młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej.

Stefania Osińska.

ZSCh pomaga chłopom
w siewach wiosennych

Specjalnym zadaniem ogniw terenowych ZSCh w okresie siewów wiosennych jest dopilnować, aby dekret o pomocy sąsiedzkiej w jak największym stopniu przyczynił się do zagospodarowania istniejących odłogów i ugorów.

Placówki terenowe ZSCh prowadzą również stałą kontrolę nad terminowym zaopatrzeniem spółdzielni produkcyjnych i mało i średniorolnych chłopów w nasiona, sadzeniaki i nawozy sztuczne.

Powiatowe, gminne i gromadzkie zarządy ZSCh czuwają nad sprawnym rozdziałem kredytów państwowych oraz współdziałają w ustalaniu planu pracy w spółdzielczych ośrodkach maszynowych.

Szczególny jednak wysiłek ZSCh skierowany jest na organizację nowych gromadzkich grup plantatorów i hodowców, bowiem grupy te będą podstawą, na której opiera się kontraktowanie i współzawodnictwo pracy w rolnictwie.

Kobieta — przewodniczącym
MRN w Katowicach

Na ostatnim posiedzeniu katowickiej MRN wybrano na stanowisko przewodniczącego Rady kobietę — ob. **Marię Lubanową**, która pełniła dotychczas funkcję wiceprezydenta miasta Sosnowca.

Podwyższenie stypendiów
dla magistrantów

Min. Oświaty podwyższyło z dniem 1.1 br. wysokość krajowych stypendiów Departamentu Nauki Ministerstwa (dla magistrantów) z kwoty 12.000 zł do 14.000 zł miesięcznie. Wyrównanie za styczeń i luty br. nastąpi przy wypłatach rat stypendialnych za marzec br.

Nowy motorowiec
M/S »Elbląg«

Decyzją Ministra Żeglugi nadana została nazwa „Elbląg" jednemu z odbudowujących się obecnie statków, zatopionych podczas działań wojennych.

M/S „Elbląg" jest motorowcem drobnicowym o nośności ok. 1.500 ton. DW. i posiada 4 miejsca pasażerskie. Jego odbudowa ze względu na przeciążenie pracą stoczni polskich przeprowadzana jest w Danii. Statek zostanie oddany do eksploatacji jeszcze w br. Będzie on obsługiwał linie regularne żeglugi dalekomorskiej.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Podatek lokalowy — bez zmian
Niedomówienia w deklaracji — przyczyną chaosu

Jak wiadomo wszyscy mieszkańcy — główni lokatorzy — otrzymali od administratorów domów druki deklaracji do podatku lokalowego na rok 1950. W deklaracjach tych w rubryce **komorne** po raz pierwszy, zamiast stawki komornego zasadniczego, jak było w latach poprzednich, wydrukowano, aby podać **„komorne wraz ze wszystkimi świadczeniami za m-c grudzień 1949 r.".**

Skutek był taki, że wszyscy niemal lokatorzy, nie wyłączając świata pracy, podali kwoty komornego łącznie ze świadczeniami, wpłacanymi administracji domu, jako to opłatami za wodę, kanały, czyszczenie kominów, oświetlenie klatek schodowych, wywóz śmieci, wynagrodzenie dozorcy, administratora itp., a nawet udział w kosztach ogrzewania centralnego, tam gdzie ono istnieje.

Co mówi dekret

Wiadomo powszechnie, że od czasu wydania pierwszej ustawy o ochronie lokatorów nastąpił faktyczny rozdział stawki komornego od tzw. świadczeń. Stawka komornego była niezmienna, sumy świadczeń, obciążających lokatora, były ruchome, zależne od rzeczywistego zużycia w danym okresie (w zimie konsumcja wody np. była niższa, w lecie — wyższa). Ten stan rzeczy utrzymał się po ukazaniu się nowego dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali.

Jeżeliby wziąć za podstawę do wymiaru podatku lokalowego komorne wraz ze „wszystkimi świadczeniami", jak opiewała deklaracja, to obciążenie z tego tytułu wzrosłoby wielokrotnie (np. w konkretnym wypadku pracownik państwowy opłaca komorne po zł 86 mies., a tytułem świadczeń za osobnym kwitem — 1760 — za grudzień 1949 r., plus za ogrzewanie centralne — 1.300 mies. w m-cach zimowych, razem zł 3.146).

Gdyby przyjąć tę ostatnią sumę za podstawę do wymiaru pod. lok., to obciążenie wyniosłoby zł 37.752 rocznie, zamiast, jak w roku 1949 — 86×12=1032 zł.

Racz zamieścić powyższy list — Redaktorze — bo dotyczy on sprawy, która interesuje bodaj nas wszystkich.

E. K.

(nazw. i adr. znane red.)

Jak nas zapewniono w Wydz. Podatk. Zarz. Miej. st. m. Warszawy — podatek lokalowy będzie pobierany tylko od stawki zasadniczej komornego, tzn. tak, jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Należy ubolewać, że druki deklaracji nie zawierały objaśnienia, iż chodziło tu zapewne o podanie sumy komornego, jedynie ze świadczeniami na FGM. Wtedy sprawa byłaby jasna.

W sytuacji — jaka się wytworzyła wskutek braku tego objaśnienia — zachodzi obawa chaosu, a w związku z tym wiele kłopotów dla obu stron.

Czy nie należałoby w celu uspokojenia podatników lokalowych błąd ten sprostować w drodze publicznego wyjaśnienia? (Red.).

Kronika sądowa
Szok w egipskich ciemnościach

Edward Zieliński, kierowca samochodu ciężarowego, jadąc z nadmierną szybkością, wpadł na ul. Czerniakowskiej w Warszawie na rikszę. Pasażer Józef Szyszko, wskutek ciężkich obrażeń, zmarł w szpitalu. Zieliński, po wypadku, zbiegł i ukrywał się. Po kilku jednak dniach zgłosił się do Milicji, wyjaśniając swą ucieczkę szokiem nerwowym. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Warszawie Zieliński tłumaczył się, że wypadek spowodowany był egipskimi ciemnościami, jakie panowały wówczas na ulicy. Sąd skazał kierowcę na 10 miesięcy więzienia.

RWG spędzi wiosnę
na Mazowszu

Nawet w okresie najcięższych mrozów Ruchoma Wystawa Gospodarcza nie przerwała wędrówki po kraju. Jej zmotoryzowana kolumna terenowa, złożona z 16 pojazdów mechanicznych, zakończyła w ciągu zimy objazd wojew. łódzkiego.

Wystawa odwiedziła ogółem 7 miast — ostatnio Pabianice, Zduńską Wolę, Tomaszów Maz. i Łęczycę. Przez 83 dni, zwiedziło ją ok. 80 tys. osób.

W Piotrkowie, Radomsku, Pabianicach, Zduńskiej Woli i Tomaszowie w ramach Ruchomej Wystawy Gospodarczej zorganizowano poważne ekspozycje regionalne, obrazujące pracę i dorobek miejscowego przemysłu włókienniczego, metalowego, chemicznego, szklanego, papierniczego i spożywczego, jako też osiągnięcia handlu uspołecznionego, PGR-ów, PZGS-ów i szkolnictwa zawodowego.

Marzec i kwiecień Ruchoma Wystawa Gospodarcza spędzi na Mazowszu. Po pobycie w Sierpcu Wystawa będzie bawić w Przasnyszu od 16 do 23 marca, w Pułtusku od 30 marca do 6 kwietnia, w Ciechanowie od 15 do 23 kwietnia.

Następnie projektowane jest przeniesienie Wystawy na teren wojew. białostockiego, po czym program obejmuje objazd wojew. olsztyńskiego, lubelskiego i rzeszowskiego.

Kutry nie będą czekać
na sprzęt i ropę

SZCZECIN (obsł. wł.). Na naradzie roboczej z udziałem 56 pracowników Morskiego Urzędu Rybackiego w Szczecinie i na Wybrzeżu Zachodnim, postanowiono zacieśnić współpracę z przedsiębiorstwami usługowymi. Usprawni to zaopatrywanie jednostek rybackich w potrzebny sprzęt oraz materiały pędne do motorów i w ten sposób skróci do minimum przerwy w połowach. Na tymże zebraniu motorzysta Marian Kaczmarkiewicz z rybackiego kutra kontrolnego „Wiesław" w Szczecinie, wezwał do długofalowego współzawodnictwa załogi wszystkich jednostek kontrolnych szczecińskiego MUR. (Sz)

Mimo zawiei i lodów
plan wykonany w 112 proc.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych (częste zawieje śnieżne oraz okresowe zalodzenie portów Gdańska i Gdyni) jednostki portowe Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku wykonały w lutym br. 112 proc. planu przewozu pasażerów.

Statki portowe kursowały bez większych zmian nawet w czasie silnych sztormów i dużej kry w porcie, przewożąc robotników i pracowników portowych do miejsc pracy rozsianych na terenie całego portu. Jedynie gdyńska linia komunikacyjna Obłuże-Dworzec Morski została na skutek braku frekwencji okresowo zamknięta.

WSZYSTKIM KANDYDATOM na MILIONERÓW
PRZYPOMINAMY: że ciągnienie I klasy 59 Loterii odbędzie się w dniach 16—20 marca rb. K 781-1

Dwanaście tysięcy fachowców
wyszkoli energetyka

Centralny Zarząd Energetyki, dążąc do wyszkolenia jak największej ilości wykwalifikowanych kadr, zorganizował w br. 60 kursów szkoleniowych. W toku są przygotowania do uruchomienia jeszcze 240 kursów. Na potrzeby szkolenia na kursach, z których korzystać będzie w br. ponad 12 tys. osób, przeznaczono 250 mil. zł.

Szczególny nacisk na kursach kładzie się na wyszkolenie technicznego personelu elektrowni oraz pracowników zatrudnionych przy budowie linii i podstacji.

W miejscowościach, gdzie urządzane są kursy powstaje równocześnie 6 burs, w których znajdzie pomieszczenie i całkowite utrzymanie ok. tysiąca osób.

270 tys. rolników — spółdzielców

ŁÓDŹ. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy przyjęto w woj. łódzkim w poczet członków gminnych spółdzielni 60 tys. osób. Ogółem spółdzielczość wiejska woj. łódzkiego obejmuje w tej chwili ok. 270 tys. rolników, w czym 50 tys. kobiet.

Największą aktywność organizacyjną wykazują powiaty: konecki, brzeziński i sieradzki.

JAN PETERSEN — Tłum. Anna Linke

NASZA ULICA 19)
(Kronika pisana w sercu faszystowskich Niemiec 1933/34)

Minąłem powoli Franza i zatrzymałem się przed sąsiednią wystawą domu towarowego. Odwrócił głowę. Już mnie zauważył. Przeszedł koło mnie w ścisku ulicznym, mrugnąwszy porozumiewawczo. Podążyłem za nim w kilkumetrowej odległości. Na rogu schyliłem się, niby zawiązując sznurowadło i zerknąłem za siebie. W porządku: Rothacker jest za nami. Franz skręcił w małą przecznicę. Powiększyłem przestrzeń między nami, bo ulica była mniej ożywiona. Franz! Poznałbym go wśród tysięcy, nawet odwróconego — jak teraz — plecami. Poznałbym go po szerokich ramionach, tak dziwnie się kołyszących, po kanciastych ruchach, po gęstej, jasnej czuprynie. Chodzi jak niedźwiedź, jakby badał grunt przy każdym kroku. Tak chodzą chyba marynarze mający zawsze chwiejny pokład pod nogami. Nonsens. Franz nie był nigdy na morzu. Znam jego dzieje. Tułał się za to wiele. W ostatnich latach wojny pracował po wielu prowincjach i miastach. Zawsze po to, by mieć znowu w ciągu paru miesięcy „kapitał obrotowy". Po wojnie utknął w Hamburgu. Wstąpił do nowoutworzonej Volkswehry i pomagał w utrzymywaniu „spokoju i porządku". Często mi o tym opowiadał: — Co ja tam wówczas rozumiałem z polityki; dość, że dawano mi dobre jedzenie i wysoką pensję.

Miał wtedy osiemnaście lat. Początki jego „rozwoju politycznego" przypadły na rok dwudziesty trzeci. Franz był monterem w fabryce narzędzi. Przyszła inflacja; robotnicy nie wiedzieli, czy tygodniowej pensji wystarczy na funt smalcu. Wybuchał strajk po strajku. Wtedy aresztowano go po raz pierwszy. Należał już do związku. Dostał cztery miesiące, po których spojrzał na świat innymi oczami. Zatroszczył się o to Brennert, towarzysz z celi, stary spartakowiec. Franz czytał teraz wiele i uczęszczał na kursy teoretyczne. Stopniowo stał się uświadomionym robotnikiem i bojowcem.

Z rozmyślania wyrwał mnie widok Franza zatrzymującego się przed jakimś domem. Udawał, że szuka numeru, po czym wszedł. Spotkaliśmy się na pierwszym odcinku schodów. Potrząsnął moją ręką, jego szare oczy błyszczały.

— Stary druhu!

— Idzie jeszcze Rothacker, musi znać miejsce, przyda się pewnie na później — powiedziałem szybko.

— No, dobrze — odparł, z lekka zdziwiony. — Drugie piętro po prawej. Wejdźcie za mną.

Przeszliśmy korytarz. Za zamkniętymi drzwiami po lewej stronie płakało niemowlę. Drzwi do kuchni były uchylone, lecz nikogo nie było widać. Wreszcie znaleźliśmy się w niewielkim pokoju. Kanapa, stolik, dwa krzesła ogrodowe. Przez wąskie okna widać nagi mur. Usiedliśmy w milczeniu. Opanowało mnie nagle przygnębienie. Przynosiliśmy przecież złe nowiny.

— Źle wyglądasz, Eryku. Chory jesteś? — zapytał Franz.

Rothacker uśmiechnął się. Dokoła jego oczu ciemniały pod okularami głębokie cienie, od których twarz wydawała się jeszcze szczuplejsza.

— Małośmy spali w ostatnich dniach — a poza tym — mamy niedobre wiadomości.

Franz spojrzał na mnie.

— Aresztowali kogoś w domu? Käthe?

— Nie, nie, ale...

— Odbierasz pieniądze w środę? — przerwał mi Rothacker.

— Tak, a dlaczego?

— W sobotę zatrzymali jednego z ludzi Stan; przy okazywaniu legitymacji — wyjaśnił zmęczonym głosem.

Milczenie. Franz kręcił w zamyśleniu róg obrusa.

— Będę musiał się obejść bez pieniędzy. Zamelduję o tym. I tak zużytkowują mnie jeszcze tylko w tym obwodzie.

Z kuchni dochodziło szczękanie naczyń i świst imbryka.

— Musicie się teraz wszyscy trzymać w kupie — odezwał się po chwili. — Przyciągnijcie Teicherta i Schwiebusa; ci wiedzą, czego chcą. Musicie także troszczyć się o nowe kadry aktywistów; będziemy mieli straty w ludziach. Proponuję Heinza Preussa i Edego.

Rothacker kiwał głową. Jedyną troską Franza było, żeby robota szła; na własne trudności nie skarżył się wcale.

— Zatroszczcie się o Strubbla. Wiecie, że to nasz jedyny łącznik z fabryką, poza Teichertem.

— Strubbel... — spoglądam na mur za oknem.

— Strubbla nie ma już w Laubenkolonie — powiedział Rothacker tak wolno, jakby musiał zastanawiać się nad każdym słowem.

— Strubbla nie ma... czy go aresztowali?

Rothacker oparł się ciężko o stół.

— Mogłoby być z nim gorzej, ale także uciekł. Ukryliśmy go u towarzyszy, a żonę z synkiem gdzie indziej.

— Jakto się stało? Policja?

— Nie, S. A. Chcieli go całkiem sprzątnąć. Wiesz, w ostatnich tygodniach zakwaterowało się w Laubenkolonie dwudziestu szturmówców. Bardziej znani towarzysze nie mogli się ruszyć, żeby ich nie śledzono.

— No i co?

— Przyszli w noc pożaru, jak wtedy do ciebie. Strubbel zerwał się ze snu usłyszawszy strzały i zobaczył na ścieżce tłum ciemnych postaci wdzierających się właśnie przez jego płot. Obudził żonę, porwał synka z łóżka i uciekli w koszulach przez ogrodzenie sąsiada. Schowali się w jego budce klozetowej.

Franz oparł głowę na rękach, patrząc w stół.

(D. c. n.)

Wydawnictwa Roku Chopinowskiego

Etiudy — arcydzieła

Nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego i Instytutu Fryderyka Chopina ukazał się czwarty z kolei, a w ogólnej numeracji drugi zeszyt „Dzieł Wszystkich" Chopina, zawierający etiudy. W ten sposób został wykonany plan wydawniczy dzieł Chopina przewidziany na rok 1949. W roku bieżącym mają się ukazać zeszyty, zawierające sonaty, scherza, pieśni i inne utwory.

Znaczenie etiud w całokształcie twórczości Chopina jest szczególnie ważne. Gdy mówi się o Chopinie, o jego rewolucyjnej roli w dziejach muzyki światowej, podnosi się zazwyczaj jego zdobycze w dziedzinie harmonii, melodyki, rytmiki, podkreśla się poetyczność jego myśli muzycznej, nieosiągniętą przez żadnego innego kompozytora.

Obok tych muzycznych osiągnięć wymienia się zdobycze Chopina w zakresie techniki fortepianowej. Chopin jest słusznie uważany za jednego z twórców nowoczesnej faktury fortepianowej. Ukazał on nowe, niezmiernie szerokie możliwości wyzyskania cech fortepianu, odkrył nowe drogi rozwoju techniki gry na tym instrumencie.

Nie można tych dwóch rzeczy rozpatrywać oddzielnie. Muzyka Chopina wyrasta z fortepianu, jest nierozłącznie z nim związana. Niemal wszystkie kompozycje Chopina są „fortepianowe" w swojej istocie, są nie do pomyślenia w związku z jakimkolwiek innym instrumentem. Dlatego nawet najlepsze instrumentacje i transkrypcje utworów Chopina na inne instrumenty nie mogą nawet w części dorównać oryginałowi, są zawsze pod względem artystycznym chybione.

Chopin dobrze wiedział o tej właściwości swojej muzyki, był on artystą w pełni świadomym, który swoje porywy umiał analizować ze ścisłością naukowca. Właśnie etiudy stanowią najbardziej skondensowany przegląd zdobyczy technicznych i formalnych Chopina.

Wyraz etiuda oznacza dosłownie utwór muzyczny przeznaczony do ćwiczenia, mający na celu opracowanie określonego problemu technicznego, opanowanie jakiegoś „sposobu" czy „chwytu", jak np. biegłości w gamach, biegnikach, pasażach, umiejętności gry oktawowej itd. Określenie to stosuje się w pełni także do „Etiud" Chopina. Każda z nich poświęcona jest jakiemuś zagadnieniu technicznemu. Jakże wzbogacony jest jednak repertuar tych „chwytów" czy „sposobów" technicznych w porównaniu z etiudami współczesnych Chopinowi kompozytorów, Czernego, Cramera, Clementiego i innych. Trzeba podziwiać bogactwo fantazji technicznej Chopina, obfitość jego pomysłów w tej dziedzinie.

Błędem jednak byłoby ograniczyć znaczenie etiud do tego, że wzbogaciły one technikę fortepianową. Chopin pokazał w etiudach, jak można połączyć z problemem technicznym najwyższe wzloty poetyckiego ducha, najgłębsze wartości muzyczne. Każda z etiud jest jednocześnie poematem muzycznym o niezwykłym pięknie melodii, bogactwie harmonii i głębi wyrazu. I nie ma zaiste cienia przesady w powiedzeniu, że gdyby cała twórczość Chopina zaginęła, a pozostały tylko etiudy, to stanowiłyby one dostateczny tytuł do nieśmiertelności.

Wydanie „Etiud" zostało opracowane z takim samym pietyzmem, jak poprzednie zeszyty. Ze względu na wielkie znaczenie etiud dla techniki fortepianowej, na ich wartość dydaktyczną, zachowano i uwydatniono w tekście także oryginalne palcowanie podane przez Chopina przez odmienny druk. W ten sposób można poznać założenia pedagogiczne Chopina, który był w swoim czasie uważany za jednego z najlepszych nauczycieli gry fortepianowej. Trzeba też pamiętać, że od rozwiązania technicznego może zależeć efekt artystyczny. Z tego względu zachowanie oryginalnego palcowania ma szczególnie duże znaczenie i podnosi wartość nowego polskiego wydania dzieł Chopina.

(A. H.)

„My dla nich — oni dla nas"

FABRYKA URODZAJU

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Równym szeregiem szły przez pole kobiety. Twarze miały szczelnie opatulone chustkami, a fartuchy z grubych worków sięgały po szyję. Szły wolnym, chybotliwym krokiem, rzucając na ziemię miarowym, niezmiernie harmonijnym ruchem sypki, ciemny proszek. Wiatr wiejący prosto w nos porywał go z ziemi, unosił ponad polem i otaczał kobieciny ciemną, gryzącą chmurą. Gdy doszły do rowu przy drodze i z papierowych worków czerpać zaczęły zapas na powrotną wędrówkę—ocierały załzawione oczy, wyrzekając na ciężką robotę, na azotniak, co za skórę zalazł, a ziemi daje siłę i urodzajność.

Kiedy zbliżałem się do olbrzymiego masywu fabryki związków azotowych, do tego gigantycznego źródła urodzaju, przypomniały mi się owe kobieciny sypiące życiodajny azotniak na piaszczystą, bardzo oporną podlaską ziemię.

Ta ciężka praca i tu w fabryce przy produkcji i tam na roli, przy siewie, praca, której wspólny sens stanowi podniesienie wydajności ziemi, zwiększenie ilości i jakości zbiorów, to właśnie jeden z fragmentów sojuszu robotniczo-chłopskiego, ilustracja zasady, którą mi wygłosił robotnik w „czarnym oddziale" azotniaku — my dla nich oni dla nas".

*

Jeśli rolnictwo nasze obecnie zużywa nawozów sztucznych dwa razy więcej niż przed wojną, jeśli nawozy te ratują od niedostatku setki tysięcy najuboższych chłopów, jeśli azotniak, sól potasowa czy czyniący prawdziwe cuda z marnym zbożem saletrzak, stały się już artykułami masowego, choć jeszcze niedostatecznego „spożycia" — to zasługa leży w całkowicie zmienionej polityce przemysłowej, w wysiłku przemysłu chemicznego i wytężonej pracy naprawdę bohaterskich załóg.

MIASTO

W tej chwili kończy się już wielka akcja wysyłki nawozów sztucznych. Wkrótce użyźnią one ziemię. A Chorzów i Mościce nieprzerwanie, dzień i noc, w swych ogromnych halach fabrycznych produkować je będą tak, aby pobić na głowę to wszystko, czego kiedykolwiek przemysł ten w Polsce dokonał.

Poszliśmy na teren fabryki, przypominającej raczej miasto, w którym nie ma domów mieszkalnych, tylko stłoczone gmachy fabryczne. Na ogromnym obszarze wyrastają oszałamiające rozmiarami, buchające ogniem lub parą — hale, cysterny, zbiorniki. Dygoce niezmordowaną pracą turbin olbrzymia elektrownia. Nie jest sprawą prostą zasilić w energię tego olbrzymiego prądożercę.

PRZEZ KARBID DO AZOTNIAKA

Stoimy pod piramidą wapiennego łupka, który przyjechał tu w setkach wagonów z kamieniołomów Śląska i Kielecczyzny. Ten właśnie kamień jest „praźródłem" produkcji — azotniaku, tak jak w dalszym cyklu innym praźródłem jest powietrze, z którego wychwytuje się azot. Kamień starty na proch stalowymi walcami poprzez setki metrów transmisji trafia do pieców karbidowych. Wśród pieców o temperaturach wyższych niż w stalowni uwijają się rzeczywiście jak w ukropie ludzie ognia.

W oślepiającym łuku elektrycznym, rodzącym się między olbrzymimi elektrodami wytapia się karbid. Widać, jak ścieka sypiąc iskrami, jak krzepnie w czarnych, brudnych bryłach. Robotnicy podobni do średniowiecznych rycerzy w przyłbicach z siatki, w czarnych okularach wyłaniają się spośród nieprzerwanej fontanny ognia i błysków.

Trudno tu z nimi rozmawiać. Jeden rzucił z łomotem ciężki, żelazny drąg i odszedł na stronę. Wycierając chustką, czarną jak noc, wilgotne czoło zaczął mówić tym chropowatym, narzeczem Ślązaków: „Teraz to jest robota na całą parę. Wszystkie piece pracują jak złoto". Dodajmy, że przeciętna wydajność każdego z nich jest znacznie wyższa niż przed wojną. Jest to jeden z powodów, dla których w produkcji nawozów nastąpił taki przełom.

ZNIKŁY POWAŻNE WYPADKI

Lecz kwestia postępu technicznego, kwestia niezmiernie ważna, nie przesłoniła troski o poprawę warunków zdrowotnych, w których pracują tutejsi robotnicy. Zagadnienie opieki nad zdrowiem w przemyśle chemicznym jest wśród zagadnień tego przemysłu jedną ze spraw najważniejszych. Produkcja nawozów sztucznych ,odbywająca się w ciężkich warunkach, powoduje że do problemu bezpieczeństwa pracy przywiązuje się olbrzymie znaczenie. Są już rezultaty pozytywne.

Przed wojną — opowiadał mi o tym portier fabryczny — nie było miesiąca, aby inwalida nie wyjeżdżał karetką przez bramę, aby nie powiększał armii klientów różnych „opiek społecznych". Obecnie nie ma już zupełnie poważnych wypadków. Na oddziałach biją w oczy ostrzegawcze tablice. Przy gazach, przy kwasach, czy też tam, gdzie sapiące sprężarki tłoczą w cylindry powietrze, rozpierające ściany stalowego więzienia siłą 200 atmosfer, załoga przeszkalana jest specjalnie, a jednym z ważnych punktów współzawodnictwa jest troska o stworzenie przestrzegania warunków gwarantujących bezpieczeństwo.

Niemniej pole do pracy w tym zakresie jest tu szczególnie rozległe.

Skarżono się w fabryce, że brak lekarzy. Narzekał na to i dyrektor fabryki i przewodniczący Rady Zakładowej i wszyscy ci, z którymi wypadło się zetknąć. Jeden zaorany pracą od rana do nocy, dojeżdżający z miasta lekarz nie może podołać pracy i dotychczas nie zbadano gruntownie całej załogi.

Lekarze na Śląsku, rozchwytywani są przez wszystkie potężne zakłady przemysłowe, i nadążają za rosnącymi zadaniami ochrony zdrowia.

A PRZED WOJNĄ...

Rozmawiałem z zastępcą przewodniczącego rady zakładowej Dyją. Uczestnik wszystkich proletariackich walk proletariackiego zagłębia, ciągnąc fajkę i buchając jak parowóz kłębami dymu, przypomniał o gospodarce, tak przecież nie bardzo w czasie odległej.

— „Bałagan był i tyle. Fabrykę, choć pozornie była państwowa, gnębiły strajki, bezrobocie, lokauty. Żebrali o chleb robotnicy pod bramą, gdzie policjant gumową pałką wskazywał drogę do domu.

A produkcja — kulała, krzywą produkcji wyznaczały kryzysy a nie mądre realne obgadane z załogą plany. Kraj potrzebował nawozów potrzebował tlenu, pozostałego po odciągnięciu azotu. Cóż z tego. Pamiętam takie lata, kiedy 20 tysięcy ton azotniaku, tego skarbu dla ziemi, zalegało składy fabryczne. Chłopi nie mieli pieniędzy na zakup. Toteż ograniczano produkcję, robotników wywalano na bruk. Tonęło wszystko w tym sanacyjnym błocie. Bałagan, był, bo inaczej być nie mogło. Takie to było państwo".

Jakże inny jest ten obraz dzisiaj.

Ogromne inwestycje, plany szerokie i konkretne, wysiłek ludzi wyznaczają krzywą produkcji.

Nie ma za dużo nawozów — nie ma nierozprowadzonych remanentów. Jest świadomość, że to wszystko jeszcze za mało, że wciąż nam potrzeba więcej i więcej.

Tadeusz Jackowski

Dla „wtajemniczonych", chociaż wszyscy wiedzą

OWOCE, SŁODYCZE I... WÓDKA

(Od własnego korespondenta)

Rozmówca mój opowiadał ze szczerym zadowoleniem:

— Hajnówka już potrafiła zwalczyć pijaństwo, które dotychczas panowało tu nagminnie. Notorycznych pijaków usunięto z Zarządu Gminnego, usunięto pijaka ze stanowiska naczelnika poczty, oczyszczono z pijaków inne instytucje. Dziś przyjemniej spojrzeć na naszą Hajnówkę. Urzędnicy w gminie, nauczeni przykładem nie piją. W ogóle pod tym względem poprawiło się. Gospody spółdzielczej już pijacy nie oblegają.

Rozmówca mój naprawdę cieszył się z tego i cieszył się szczerze jako jeden z tych, którzy w Hajnówce pijaństwo zwalczają. Ale zagalopowałem się w optymizmie...

* * *

Pijaństwo okiełznane w legalnych miejscach przeniosło się w Hajnówce w miejsca ukryte. Są tu „meliny", gdzie wódka leje się strumieniami, gdzie tutejszy robotnik zostawia ostatnie sto złotych. O tych potajemkach wie pół Hajnówki, wiedzą ci, którzy je dawno winni zlikwidować. A jednak... A jednak „potajemki" istnieją i pasożytują na ludziach.

* * *

Naprzeciw dworca kolejowego ma sklep p. Trzaskalski. Osobliwy to sklep. Trochę cukierków, trochę cukru i mąki i cała piramida puszek z konserwami. Puszki nie tylko piętrzą się na półce lecz pełno ich na ulicy i podwórku obok sklepu — oczywiście już bez zawartości. Przy sklepiku jest pokoik. W pokoiku cztery krzesła i biały stolik.

Całe Nowe Parcele, dzielnica Hajnówki ,wie, że w tym sklepiku można wypić ile się chce i zakąsić konserwami rybnymi albo za 500 zł kupić pół litra na wynos.

A jeśli sklepik jest zamknięty w tymże domu mieszka inna lokatorka, która wyręcza p. Trzaskalskiego w obsłudze opóźnionych klientów i wcale nie bierze drożej. Tylko 500 zł.

Ostatecznie gdy się chce porządnie wypić, tak żeby nikt nie widział można pójść do p. p. Trzaskalskich do mieszkania (mieszkają w przyzwoitej odległości od sklepu). Tam jeśli nie ma mamy lub taty, córeczka panna Basia wódkę sprzeda, a zakąskę tudzież. Na Nowych Parcelach p. p. Trzaskalscy nie mają monopolu. Jest jeszcze kilka „potajemek" lecz te już nie tak cynicznie i otwarcie uprawiają swój proceder.

* * *

Bufet dworcowy prowadzi gruba przysadzista jejmość. Poprzedni dzierżawca bufetu otwarcie sprzedawał wódkę i za to odebrano mu koncesję. Gruba jejmość jest mądrzejsza. Żyje w dobrej komitywie z kolejarzami, z zawiadowcą i na ich użytek trzyma pod ladą alkohol. Ale tylko spirytus. To nie zbieg okoliczności z tym spirytusem, tylko kalkulacja handlowa i metoda.

— Chcesz wypić — opowiadają hajnowscy kolejarze — pani bufetowa da ci najpierw setkę spirytusu, żeby ci prędzej w głowie zaszumiało. Jak już zaszumi pani bufetowa daje ci „chrzczony" spirytus i płać jak za normalny. Przeciętny rachuneczek u p. bufetowej wynosi 800 zł.

* * *

W centrum Hajnówki okno w okno z jedyną gospodą spółdzielczą jest sklepik z szyldem „Owoce i słodycze", który należy do p. Kęski. Sklep jest zamknięty cały dzień i tylko wtajemniczeni wiedzą, że gdy przez szpary błyśnie światło wtedy p. Kęska zaczyna handlować. Czym? Ani owocami, ani słodyczami tylko wódką. Właściciel tego przedsiębiorstwa handluje wódką w spokoju ducha, a handluje już nie pierwszy rok.

I znów nie ma dziecka w całym mieście, które by nie wiedziało, czym p. Kęska obraca w swym maleńkim sklepiku. Nie jest też w Hajnówse sekretem, że właściciel sklepu z „owocami i słodyczami" żyje za pan brat z urzędnikami skarbowymi.

Ile razy przyjadą na kontrolę tyle razy bawią się za „niewinnym szyldem", nocują u spekulanta, a nawet na jego prośbę, w koleżeński sposób, zlikwidowali konkurencyjną potajemkę. O tym wszyscy wiedzą, lecz nikt nie ma odwagi zadrzeć z p. Kęską, bo on „ma wpływy i głowę na karku". Więc czemuż nie miałby handlować?

* * *

Państwo Trzaskalscy i p. Kęska to tuzy hajnowskich potajemkarzy. Obok tych tuzów sporo jest takich pomniejszych, takich handlujących dorywczo, w dni sezonowe jak wypłata, święto lub inna miejscowa okazja.

Rozmawiałem ze starą kobietą, która wieczorem człapiąc po błocie starymi pantoflami chodziła od potajemki do potajemki szukając męża-pijaka.

— Dlaczego temu nie położy się kresu. Dlaczego idzie się pijakom na rękę, dlaczego nie wymiecie się z robociarskiej Hajnówki tego draństwa— mówiła kobieta w rozgoryczeniu.

Powtarzam jej pytanie. Dlaczego?

F. Z. W.

O 25 proc.

przekroczyły zobowiązania kobiety z »Czytelnika«

Wszystkie kobiety zatrudnione w różnych działach Drukarni Nr 2 „Czytelnika" w Warszawie podjęły zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Postanowiły one przez trzy dni — 6, 7 i 8 bm. zwiększyć swoją produkcję o 10 proc. Jednakże zobowiązania te zostały przekroczone przeciętnie o 25 proc. Wśród kobiet podejmujących zobowiązania wyróżniły się: **Anna Dobosz** — wynikiem 242 proc. normy, **Stefania Moderas** — osiągając 240 proc. normy i **Irena Kozłowska** wyrabiając 239 proc. normy.

Na akademii urządzonej przez Ligę Kobiet 35 kobiet otrzymało nagrody ufundowane przez Dyrekcję Drukarni Nr 2 i przez organizacje społeczne.

(J)

Pomniki Colleoniego i Mojżesza w Warszawie

Urząd Konserwatorski w porozumieniu z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie ustalił miejsce, gdzie staną pomniki — Colleoni'ego i Mojżesza, ofiarowane przez Szczecin Warszawie.

Pomnik Colleoni'ego, dłuta włoskiego rzeźbiarza Verocchia, przedstawiający sławnego kondotiera weneckiego na koniu, ma znajdować się w ogródku przy Akademii Sztuk Pięknych od strony ul. Traugutta. Będzie on widoczny z ulicy, gdyż zostanie ustawiony na cokole.

Pomnik Mojżesza, dłuta Michała Anioła, będący doskonałą kopią oryginału, będzie umieszczony w hallu głównym pałacu Raczyńskich, siedzibie ASP.

Dotychczas oba te pomniki od chwili przywiezienia ich ze Szczecina znajdowały się na terenie Muzeum Wojska Polskiego. Przetransportowanie ich na teren Akademii Sztuk Pięknych będzie uzależnione od kredytów. Według projektów jednakże oba te pomniki będą na początku przyszłego roku szkolnego umieszczone na przewidzianych miejscach. (Jar)

PRZETARG

Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Radomiu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę piasku oraz żwiru do K. P. R. B.

Oferty na przepisowych formularzach należy złożyć do skrzynki ofertowej w budynku Zarządu Miejskiego — Biuro Kontroli, pokój Nr. 28 w terminie do dnia 13 marca godz. 10-ta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 13/3 o godz. 11-ej w budynku K. P. R. B. przy ul. Mireckiego Nr. 18, pokój Nr. 1.

K. P. R. B. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K. 378-0

RADIO

W dniu 10 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Utwory fortepianowe ;10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka; 10.55 Dla klas I—II; 11.15 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 11.35 Polskie pieśni ludowe z Warmii; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Robert Schumann; 17.00 Muzyka pod dyr. Orzechowskiego; 17.30 Powieść dla młodzieży; 17.50 Muzyka; 18.20 Fragment powieści Ignacego Kraszewskiego; 18.40 Utwory fortepianowe Paderewskiego; 19.00 CRZZ; 19.15 Na muzycznej fali; 19.45 Dla wsi; 20.55 Pogadanka; 21.30 Słuchowisko; 22.30 Utwory wiolonczelowe kompozytorów czeskich; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15, 6.00, 6.55, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert rozrywkowy z Budapesztu; 7.20 Utwory Antoniego Dworzaka; 8.35 Przerwa; 13.30 Koncert rozrywkowy pod dyr. Górzyńskiego; 14.00 Radiokronika; 14.15 Muzyka; 14.55 Pogadanka; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Utwory charakterystyczne; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 Dla SP; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Melodie świata pod dyr. Haralda; 19.00 Szpilki; 19.15 Koncert symfoniczny; 21.00 Fragmenty poematów ludowych słowian południowych; 21.20 Koncert pod dyr. Turewicza; 22.00 Potpourri melodii operetkowych; 22.15 Koncert z Budapesztu; 23.15 Koncert muzyki kameralnej — Jan Brahms; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

W kręgu książek

„Papieże przeciw Polsce" A. Nowickiego*)

Doświadczenia dziesięciu stuleci naszych dziejów w odniesieniu do Watykanu, jak stwierdzają to propapiescy nawet historycy (prof. Sawicki), nie dają ani jednego dowodu bezstronnej przyjaźni rzymskich ojców Kościoła dla Polski. Obojętne do jakiej epoki sięgniemy. Będzie to wiek X, czy XX — sprawa przedstawia się jednako. Wystarczy, choćby z grubsza, przekartkować literaturę historyczną, by z całą jaskrawością wypłynął obraz watykańskiej polityki prawie zawsze sprzecznej z interesami narodu polskiego, zawsze podporządkowanej wrogom Polski, zawsze dążącej do sojuszu z silniejszym, bez względu na to, czy sojusz ten jest etyczny i mieści się w podstawowym pojęciu o sprawiedliwości i bezstronności.

Przejrzysty wyciąg historyczny A. Nowickiego, zamknięty w sześciu interesujących rozdziałach, daje w kapitalnym skrócie obiektywny przegląd dziejów papiestwa ze specjalnym uwzględnieniem spraw polskich. Wynikiem tego studium może być, niestety, jedno tylko stwierdzenie: w ciągu dziesięciu stuleci Watykan prawie zawsze był w obozie naszych wrogów. Zarówno wówczas gdy zależny był od prącego na wschód Cesarstwa Niemieckiego, gdy wspierał przeciw Polsce Krzyżaków, gdy służył wiernie Habsburgom, jak i wówczas gdy był sojusznikiem rządów zaborczych, a wreszcie gdy współdziałał z faszyzmem niemieckim gotującym się do wojny, gdy był po jego stronie w czasie okupacji, jak i obecnie gdy oddał swe wpływy i możliwości na usługi imperializmu amerykańskiego.

Często sprawy te mniej oczytanym w historii powszechnej ludziom, mniej uświadomionym, wydają się przejaskrawione tendencyjnie, a nawet złośliwie, co usiłuje głosić propaganda episkopalna. Wystarczy jednak uprzytomnić sobie następujące bezsporne i wielokrotnie sprawdzone fakty:

Watykan jest największym obszarnikiem świata. Dobra kościelne, należące do papiestwa i jego agentur, wynoszą jedną trzecią całej Hiszpanii; we Włoszech — pół miliona hektarów; by wyliczyć tylko te dwa kraje w Europie.

Poza tym Watykan należy do największych kapitalistów świata. A oto cyfry: kapitały watykańskie ulokowane w bankach amerykańskich oceniane są na 35 miliardów franków, a w pozostałych krajach na 60 miliardów franków. W bankach włoskich z ogólnej sumy oszczędności publicznych przypada na Watykan 60 proc. Udział Watykanu w fabrykach przemysłu zbrojeniowego wynosi 25 proc., w odlewniach stali 40 proc., w przemyśle elektryfikacyjnym 50 proc., chemicznym 60 proc. itd. itd. Wartość zaś majątku agentur papieskich w Stanach Zjednoczonych była oceniana w roku 1937 na przeszło 4 miliardy dolarów, a roczne dochody na 800 milionów dolarów...

Przytoczenie już tylko tych faktów (a jest ich nieskończenie więcej) wystarczy chyba, by zrozumieć, że Watykan musiał się znaleźć po stronie tych wstecznych sił, których marzeniem jest zagłada porządku demokratycznego, wolności społecznej i wyzwolenia z ucisku obszarnika i kapitalisty.

Z. A.

*) Andrzej Nowicki: „Papieże przeciw Polsce". Książka i Wiedza. Warszawa, 1949. Str. 77. Cena zł. 60.

Centrala Ogrodnicza

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWO-SPÓŁDZIELCZE

DELEGATURA W CZĘSTOCHOWIE,

ul. Warszawska 113/115, telef. 10-41.

poleca

świeżo nadesłane nasiona WARZYW i KWIATÓW

w dużym wyborze, gwarantowane co do siły kiełkowania i czystości odmian. Narzędzia ogrodnicze i środki ochrony roślin. Sklep Nr. 4. Aleja Wolności 44. K. 755-0

Ogłoszenie

Likwidatorzy Spółdzielni pod firmą SPÓŁDZIELNIA PIEKARSKA „PRACA" w likwidacji w BIAŁYMSTOKU, ul. Zamenhofa 5, powołani na Walnym Zgromadzeniu członków Spółdzielni w dniu 23 stycznia 1950 r. na podstawie art. 76 ust. 4 o spółdzielniach, wzywają wierzycieli Spółdzielni do zgłaszania swych roszczeń w terminie rocznym od dnia trzeciego ogłoszenia pod adresem: Spółdzielnia Piekarska „Praca" w likwidacji. Białystok, ul. Zamenhofa 5.

Zgłoszenie roszczeń przez wierzycieli powinno być dokonane pod rygorem przewidzianym w art. 88 ustawy o spółdzielniach. K 181-0

Okruchy Stolicy

BŁĘDNE KOŁO

„Abym mogła otrzymać radioodbiornik — pisze ob. M. — sklep CHPE żąda ode mnie zaświadczenia o zarejestrowaniu aparatu. W Urzędzie Pocztowym, dokąd się zgłosiłam uzależniają zarejestrowanie odbiornika od zaświadczenia administracji, że takowy posiadam. Administracja domu nie chce mi jednak wydać takiego zaświadczenia, bo przecież radioodbiornika jeszcze nie mam. Co zrobić, jak wybrnąć z tego błędnego koła!" — zapytuje nie doszła radiosłuchaczka.

Odpowiadamy: uziemić biurokrację.

„PRZECIĄŻONY" KABEL

Nasza notatka p.t. „Zegar-symbol" doczekała się odpowiedzi od Dyrekcji Generalnej Kolei Państwowej. Przyczyną tego, że zegar na przystanku WKD przy ul. Nowogrodzkiej nie chodzi, ma być „zbyt duże obciążenie kabla", na którym dotychczas zegar ten pracował, oraz brak akumulatorów do odpowiedniego zasilania go prądem".

A na to, żeby co wieczór oświetlić zepsuty zegar, to kabel nie był przeciążony, proszę Generalnej Dyrekcji! He!...

BUTELKOWY PING-PONG

PDT przy Puławskiej nie kupił ode mnie pustych butelek po wódce. — Może kupią w WSS, naprzeciwko — doradził sprzedawca. WSS Nr. 534 (ten naprzeciwko) oświadczył, że kupuje tylko wtedy, gdy do nich przynoszą wódkę. Z kolei drugi sklep WSS (róg Olszewskiej) skierował mnie do składu opałowego przy Narbutta 4, a ten znów do sklepu WSS Rakowiecka róg Niepodległości. I znów z kolei wskazano mi skład przy ul. Ligockiej. Z Ligockiej odesłano mnie z powrotem do WSS przy Al. Niepodległości, skąd właśnie przyszedłem.

Nie szukam już innych punktów skupu, gdyż nie chcę być więcej piłką ping-pongową, odbijaną rakietami sklepów WSS i PDT, o czym z powołaniem donoszę. Nabity w butelkę — Cz. P.

NAUKA SIADANIA

Wiele osób zajmuje w tramwajach, autobusach i trolleybusach miejsca siedzące z brzegu, blokując drugie — wolne od strony okna. Nie każdy ma chęć i odwagę prosić o przesunięcie się.

Jednocześnie więc z trwającą obecnie nauką chodzenia po ulicach należałoby wprowadzić naukę siadania w miejskich środkach lokomocji.

SPOSÓB NA PRZECIWNIKA

Naszym ZDANIEM

Przypomnienie na czasie

W okresie zeszłorocznego sezonu budowlanego i w związku z prowadzonymi pracami ZOR przy budowie osiedli robotniczych w naszym mieście, kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt niezaplanowania we wzniesionych blokach lokali użytkowych, a więc sklepów, mieszkań dla lekarzy, pomieszczeń dla świetlic itp.

Uwagi nasze nie przebrzmiały bez echa. Tam gdzie ZOR mógł jeszcze je uwzględnić, zostały uwzględnione. Niemniej, jeżeli chodzi o Raków, roboty były już tak zaawansowane, że niemożliwa stała się zmiana planu budowy.

W tej słusznej sprawie wystąpiła również do ZOR-u rada zakładowa, komitet fabryczny i pracownicy huty „Częstochowa", domagając się uwzględnienia w dalszych robotach, planowanych na najbliższy okres, również budowy lokali użytkowych, a więc przede wszystkim budynku dla Powszechnego Domu Towarowego, którego brak mieszkańcy Rakowa dotkliwie odczuwają.

Zakład Osiedli Robotniczych w Kielcach od którego decyzji zależą plany budowy, winien te życiowe potrzeby robotników Rakowa stanowczo uwzględnić i zatwierdzić w opracowywanych obecnie planach budowlanych na najbliższą przyszłość.

W ten tylko sposób będzie można naprawić dotychczasowe błędy ZOR-u a równocześnie realizować słuszne żądania mieszkańców dzielnic robotniczych.

Uwagi te kierujemy pod adresem ZOR-u w tym słusznym przekonaniu, że zostaną one całkowicie uwzględnione, a ich realizacja w znacznym stopniu przyczyni się do likwidacji zaniedbań w dzielnicach robotniczych.

Zagadnienia zdrowotne na plenum MRN

Wydział Zdrowia i Ubezpieczalnia Społeczna nie spełniają postulatów ludności pracującej

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawy zdrowia publicznego, zwracając uwagę na szereg zagadnień, potrzeb i niedociągnięć w tej dziedzinie. Wszystkie te momenty znalazły odzwierciedlenie w pracach Komisji Zdrowia i szeroko były omawiane na ostatnim plenum MRN, która przeanalizowała je, zastanawiając się przede wszystkim nad tym, jak należy usprawnić opiekę zdrowotną w mieście.

W ub. roku — jak stwierdzono — nastąpiła znaczna poprawa warunków higienicznych i zdrowotnych w Częstochowie. Miejska Służba Zdrowia wykonała szereg prac związanych z poprawą warunków sanitarnych w mieście, zapobieganiem chorobom zakaźnym, zapewnieniem chorym opieki lekarskiej, szczepieniami przeciwdurowymi i przeciw cspa, zwalczaniem nierzadu i chorób wenerycznych itd.

Osiągnięć Wydziału Zdrowia nie można jednak przeceniać. Były bowiem i są jeszcze niedociągnięcia wynikające z różnych przyczyn. Wypada tu zapytać dlaczego dotychczas nie uruchomiono placówki Państwowych Zakładów Higieny i dwóch Ośrodków Zdrowia dla dzielnic robotniczych — Ostatniego Grosza i Rakowa, dlaczego nie przeniesiono apteki miejskiej w przewidzianym terminie do nowego lokalu, dlaczego na dal jest wilgoć w budynku szpitala dla nerwowo chorych, dlaczego niedokonano remontu szpitala chirurgicznego, a trupiarnia pozostała nadal w nieodpowiednim miejscu?

Sprawy te muszą być — zgodnie z życzeniem Rady zrealizowane w bieżącym roku. Ponadto w szpitalu zakaźnym trzeba będzie wyłączyć izolatkę dla chorych na wścieklizne, doprowadzić kuchnię do należytego stanu oraz uruchomić na oddziale ginekologicznym poddodział dla wcześniaków.

Jeśli się mówi o sprawach opieki lekarskiej nad dzieckiem, trzeba zwrócić uwagę na konieczność rozciągnięcia przymusowego szczepienia przeciwgruźliczego szczepionką BCG — dzieci urodzonych poza klinikami oraz na zorganizowanie szeroko zakrojonej akcji przeciwbiegunkowej.

Wiele uwagi poświęcono masowym badaniom dzieci szkolnych. Badania te będą możliwe po zakupieniu małoobrazkowego aparatu roentgenowskiego.

Szczegółowo omówiono też działalność tutejszej Ubezpieczalni Społecznej, która na wielu odcinkach nie spełnia należycie swych zadań, nie realizując postulatów ludności pracującej miasta.

Do tematu tego powrócimy. (o)

Te, które przodują

Maria Kabała (u góry) oraz Stanisława Barska (u dołu) są czołowymi przodownicami pracy w częstochowskiej Fabryce Baterii. Widzimy je właśnie przy wykonywaniu tzw. lalek tj. ogniw baterii, o czym obszernie mówił nasz reportaż z dnia 2 b.m.

Rekordowe osiągnięcia produkcyjne zespołu Conerów i Szymczyka

z rejonu górniczwa rudzianego Borek

Komunikowaliśmy już o podjęciu przez załogi kopalń rudy żelaznej Rejonu Konopiska długofalowych zobowiązań współzawodnictwa pracy, podawaliśmy też świetne wyniki, uzyskane już w pierwszym miesiącu przez górników kopalni „Paweł VI", „Paweł VI" i „Włodzimierz", którzy przekroczyli wysoko normy zobowiązaniowe.

Podobne zobowiązania podjęli również górnicy kopalń, wchodzących w obręb Rejonu Borek. Zobowiązania te sięgały okresów od trzech miesięcy do całego roku, a normy od 120 do 172 proc.

Ambitni górnicy wspomnianego rejonu nie tylko dotrzymali podjętych zobowiązań, ale i przekroczyli je w wysokim stopniu.

I tak w lutym b.r. na kopalni „Tadeusz" zespół Lucjana i Tadeusza Conerów oraz Henryka Szymczyka osiągnął rekordowy wyczyn, uzyskując 389,8 proc. normy zamiast zobowiązaniowych 172 proc. Zespół Bolesława Czyża, Zygmunta Czerwika i Henryka Lindy osiągnął 306,6 proc., gdy zobowiązał się do 150 proc., a zespół Jana Krakowiaka 223 proc.

Załoga kopalni „Maszynowy II" w tymże rejonie osiągnęła za luty przeciętnie 148 proc. normy, przy czym wyróżniły się zespoły Stanisława, Antoniego, Pawła i Franciszka Markowskich, Bronisława Rogacza, Władysława Brzozowskiego, Stefana Pidzika i Floriana Kupczyka. (g)

Z »żywym słowem« i pieśnią wśród miejscowych kolejarzy

Odpowiadając na zaproszenie Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP zespół Redakcji „Życia Częstochowy" wraz z artystami Teatru Państwowego H. Bielską, B. Brzezińską, E. Ławskim i M. Mieczyńskim odwiedził kolejarzy węzła częstochowskiego.

„Żywą gazetkę" poprzedziło uroczyste wręczenie książeczek oszczędnościowych zasłużonym pracownikom PKP. Książeczki te otrzymali: M. Achtelik, W. Balski, P. Bała, M. Cekus, A. Jałocha, K. Mroziński, K. Polakow, F. Porzeziński, E. Popęda, J. Skowron i L. Tatarek.

Podczas „Żywej gazetki" zespół redakcji „Życia" zapoznał słuchaczy z poszczególnymi działami i pracą redakcyjną. W słowie wstępnym przedstawiono zadania prasy w ustroju socjalistycznym, po czym wszyscy członkowie zespołu odczytali swoje artykuły, specjalnie przygotowane dla „Żywej gazetki", a tematycznie związane z prasą, osiągnięciami i bolączkami kolejarzy węzła częstochowskiego.

Poszczególne artykuły przeplatane były występami artystów Teatru Państwowego. I tak Hanka Bielska zebrała burzliwe oklaski za recytację pięknego wiersza o Moście Śląsko-Dąbrowskim, Eugeniusza Ławskiego niemniej serdecznie nagrodzono za doskonałą satyrę Minkiewicza o cierpieniach bywalca kawiarnianego, podobnie jak Bożenę Brzezińską, która przy własnym akompaniamencie odśpiewała walc „François" i piosenkę o kapitanie.

Konferansjerem wieczoru był — jak zawsze doskonały, Mieczysław Mieczyński, który w sposób dowcipny powiązał poszczególne numery „Gazetki" z występami artystycznymi.

W imieniu braci kolejarskiej serdeczne podziękowali naszej redakcji i artystom za urządzoną imprezę ob. Sud i Woźniak.

Uczennice IV Państwowego Liceum Żeńskiego zobowiązaniami uczciły Święto Kobiet

W związku ze Świętem Kobiet uczennice IV Państwowego Liceum Żeńskiego (dawn. „Nauka i Praca") z inicjatywy swojego młodzieżowego podjęły szereg zobowiązań, a więc po stanowiły dążyć do poprawienia wyników nauczania i do wzmożenia dyscypliny pracy, współzawodniczyć w zakładaniu i powiększaniu ilości kół klasowych ZMP oraz dołożyć starań do racjonalnego zorganizowania swych prac w świetlicy szkolnej.

Poszczególne klasy będą współzawodniczyć ze sobą przy wypełnianiu tych zobowiązań, a pierwszy próbny etap tego współzawodnictwa zakończył się w dn. 8 marca, przy czym wyniki jego zostały zanalizowane i opublikowane. W przeddzień Święta Kobiet na terenie szkoły odbył się poranek, poświęcony kobiecie i jej roli w życiu społeczeństwa.

Studenci W. S. Inż. solidaryzują się

z młodzieżą krajów kolonialnych

W audytorium im. Przodowników Pracy na W. S. Inż. zorganizowano ostatnio akademię poświęconą Międzynarodowemu Dniu Solidarności z Młodzieżą Kolonialną, zorganizowaną przez Komitet Uczelniany Federacji Polskich Organizacji Studenckich, oraz Komitet Uczelniany ZAMP przy W. S. Inż. Po zagajeniu przewodniczącego Koła Uczelnianego ZAMP Jaroszewicza głos zabrał rektor W. S. Inż. dr inż. J. Kołakowski, który scharakteryzował ni storię imperializmu kolonialnego i sytuację ludów kolonialnych, w chwili obecnej oraz naświetlił fakt powstania Dnia Międzynarodowej Solidarności z Młodzieżą Kolonialną.

Z ramienia K. U. F. P. O. S. student Józef Kaczor wygłosił referat pt. „Międzynarodowy Dzień Solidarności z Młodzieżą Kolonialną", po czym przewodniczący K.U. F.P.O.S. stud. Romuald Nakoniecny odczytał tekst rezolucji wyrażającej uznanie i zrozumienie dla walczącej o Wolność i Pokój młodzieży kolonialnej oraz zapewnienie szczerego poparcia w tej walce ze strony młodzieży polskiej.

Drugi turniej kół sportowych

„Staraniem Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy Powiatowej Radzie Zw. Zawodowych rozegrany zostanie w niedzielę turniej ping-pongowych kół sportowych z terenu Częstochowy i powiatu.

Poza pięcioma kołami Włókniarza, trzema kołami Unii, PKS - Związkowcem i ZWO - Budowlanymi udział w turnieju zgłosiły dwie drużyny koła Ogniwa przy Elektrowni oraz jedna drużyna koła tegoż zrzeszenia z Krzepic.

Turniej odbędzie się w świetlicy PZPW Nr 11 przy ul. 1 Maja, a jego początek wyznaczony został na godz. 10-tą.

Dzień Częstochowy

AKADEMIA U PARTYZANTÓW

W świetlicy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Al. Wolności 8-5, odbędzie się w sobotę 11 b.m. akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, urządzona dla członków i podopiecznych staraniem Zarządu Związku. Początek o godz. 17-ej.

ZOBOWIĄZANIE „OGNISKA"

Pracownicy Stowarzyszenia „Ognisko" z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowili założyć zespoły Ligi Kobiet, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W SPRAWIE KOLONII LETNICH

Jutro — sobota 11 b.m., — o godz. 12-ej w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Zw. Zawodowych odbędzie się zebranie w sprawie organizacji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej.

REJESTRACJA CZŁONKÓW „JEDNOŚCI"

W związku z okresem zebrań obwodowych i wyborów delegatów na walne zgromadzenie PSS „Jedność", wszyscy członkowie „Jedności" winni w okresie od 10 do 25 b.m. zarejestrować się w sklepach spożywczych, w których czynią zakupy, względnie w sklepach w pobliżu swego miejsca zamieszkania.

O WIĘCEJ „MAVAGÓW"

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiono wystąpić do właściwych czynników o przydzielenie Częstochowie jeszcze kilku „Mavagów" dla komunikacji Miejskiej, bowiem dotychczasowa ilość wozów jest niewystarczająca.

DO ODEBRANIA LEGITYMACJA ZWIĄZKOWA

Znaleziona przez ob. Józefa Błaszczyka w bramie domu pod nr. 28 w II Alei legitymacja związkowa na nazwisko Ignacy Prauza, jest do odebrania w naszej redakcji.

JEDZIEMY DO RADZIECHOWY

Dzisiaj upływa termin zapisów w „Orbisie" na 8-dniową wycieczkę do Radziechowy. Wycieczka wyjedzie z Częstochowy 12 b.m. Koszt udziału w wycieczce, obejmujący przejazdy, mieszkanie i pełne wyżywienie wynosi 4.860 zł.

CO i GDZIE

TEATRY:

Teatr Wielki — „Wiosna w Norwegii" godzina 19.30.

Teatr Kameralny — „Zaczęło się w raju" godzina 19.30.

Teatr Powszechny — godz. 19-ta w hucie „Częstochowa" Nowe przygody Szwejka.

KINA

Wolność — Córka marynarza.

Tęcza — „Mężczyźni w jej życiu".

Bałtyk — „Nauczycielka wiejska".

*

Fotoplastikon — Sewilla, Malaga, Alhambra — miasta słonecznej Hiszpanii.

TELEFONY

Komenda Miasta M. O. 10-65.

Straż Pożarna 22-22.

Pogotowie Ratunkowe 23-45.

DYŻURY APTEK

„Apteka", ul. Żymierskiego nr 4.

„Stromiejska", Stary Rynek nr 30.

K. Lendzke, Raków ul. Towiańskiego nr 1.

80 milionów zł. na wczasy letnie dla dzieci robotników i chłopów z naszego rejonu

Inspektorat Szkolny w Częstochowie, wzorem lat ubiegłych, przystępuje już do organizowania wczasów letnich dla młodzieży i dzieci z miasta oraz powiatu częstochowskiego. W tym roku wczasy te organizowane są pod hasłem równouprawnienia dzieci wiejskich, które dotychczas były pokrzywdzone, z dziećmi miasta.

W Inspektoracie Szkolnym już przedyskutowano organizację wczasów letnich w ubiegłych latach i po przeanalizowaniu wszystkich dobrych stron i niedociągnięć kolonii i półkolonii letnich w ubiegłych latach, przystąpiono do nakreślania planu pracy w bieżącym roku. A dodać trzeba, że o organizowaniu całej akcji czas już był pomyśleć, gdyż od wakacji dzieli nas nie spełna cztery miesiące, a poszczególne punkty wczasowe muszą być wcześniej przygotowane.

Jeśli chodzi o rozmiary akcji, jaka ma być zorganizowana w tym roku, nie przewiduje się ich rozszerzenia. Z wczasów skorzysta mniej więcej taka sama liczba dzieci, to jest ok. 12.000, a ogólna kwota, jaka na ten cel jest przeznaczona, waha się w granicach do 80 milionów zł. **Zmieni się jednak struktura społeczna dzieci, wysyłanych na wczasy. Jeżeli bowiem w poprzednich latach o dzieciach wiejskich prawie że zupełnie nie myślano, a najwyższy ich odsetek (w ub. roku) wyniósł 30 proc., to w b. roku organizatorzy postawili sobie za zadanie w 50 proc. wysłać na wczasy młodzież wiejską, a w 50 młodzież pochodzenia robotniczego. To równouprawnienie symbolicznie uwidacznia trwałość sojuszu robotniczo - chłopskiego, dzieciom zaś wiejskiemu otwiera szerokie możliwości rozwojowe.**

Już w poprzednim sezonie podkreślano konieczność zwracania należytej uwagi na podniesienie poziomu strony wychowawczej wczasów. W tym roku zagadnienia te będą w jeszcze większym stopniu uwzględniane. Nie oznacza to, aby wczasy miały choćby w najmniejszej mierze stracić swój charakter, ale jest sygnałem, że pewne godziny nie tylko mogą, ale właśnie powinny być wykorzystane na dokształcanie się i szkolenie.

W poprzednich latach organizowano punkty wczasowe głównie w powiecie częstochowskim. Miało to zapewne i dobre strony, umożliwiało bowiem częstsze kontaktowanie się rodziców z dziećmi. Jeżeli jednak zważy się, że ziemia częstochowska nie obfituje w miejscowości o specjalnych walorach klimatycznych, a w wodach jest znikoma zawartość jodu, za słuszne uznać należy stanowisko Inspektoratu Szkolnego, aby większość punktów wczasowych w tym lecie uruchomić na innym terenie, przy czym przede wszystkim brano pod uwagę jest Pomorze. Tam więc, nad morze w tym roku w pierwszym rzędzie wyjedzie młodzież wiejska i robotnicza ze szkół częstochowskich.

Chociaż większość zagadnień, związanych z organizacją wczasów letnich, jest już przemyślana, całość sprawy omówiona zostanie na specjalnej konferencji, tym zagadnieniom poświęconej, która odbędzie się w sobotę dn. 11 b.m. w PRZZ. (s)

O tytuł mistrza pięści

Tegoroczne mistrzostwa indywidualne Częstochowskiego Okręgu Bokserskiego przeprowadzone zostaną w dniach 18 i 19 bm. w grupach kieleckiej i częstochowskiej — w pierwszej wezmą udział zawodnicy Kielc, Skarżyska, Starachowic i Ostrowca, w drugiej zaś — Radomska, Myszkowa i Częstochowy.

Finały mistrzostw rozegrane zostaną 26 bm. w hali huty „Częstochowa", podobnie jak i walki w grupie częstochowskiej w dniach 18 i 19 bm.

Zapisy zawodników przyjmowane będą przez sekretariat CzOZB w gmachu sportowym w ostatecznym terminie do dnia 15 bm.

Imprezy kulturalne Klubu Literackiego dla robotników miejscowych fabryk

Realizując swe zamierzenia w zakresie popularyzowania zagadnień literackich i społecznych wśród robotników miejscowych zakładów przemysłowych, Klub Literacki w Częstochowie zorganizował w br. odczyty w świetlicach fabryki „Stradom" — Lniarskiej, PZPB — „Częstochowianka", Katowickich Zakładów Graficznych Oddział Nr. 18, PZPL Nr. 8 „Wata", Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Spółdzielni rzeźników i wędliniarzy „Masarz" oraz w Fabryce Kapeluszy.

Na zaproszenie Klubu w wieczorze poświęconym poezji i prozie śląskiej, wzięli udział: prezes Śląskiego Oddziału Związku Literatów Polsk. Jan Brzoza oraz poeta Aleksander Baumgardten, którzy w ramach tego wieczoru odczytali swe ostatnie utwory poetyckie i prozę.

Pragnąc nadal utrzymać kontakt z szerokimi masami robotniczymi Częstochowy, których zainteresowania literackie wzrastają z każdym dniem, Klub urządzi szereg wieczorów literackich w świetlicach. W najbliższych dniach odbędzie się wieczór o Słowackim u kolejarzy częstochowskich. Zostaną też tam wygłoszone odczyty o Puszkinie, teatrze i poezji radzieckiej. Prof. T. Gladysz będzie mówił w ramach wieczorów klubowych o Makarence, na tle pedagogiki radzieckiej.

W ramach spotkań autorów z czytelnikami częstochowski klub czyni starania o spowodowanie przyjazdu poety łódzkiego Włodzimierza Słobodnika, Jolanty Lelwy z Katowic, która będzie mówić o „Współczesnej literaturze węgierskiej" oraz Bohdana Czesaka, również z Katowic, który wygłosi odczyt połączony z dyskusją p.t. „Wpływ techniki filmowej na środki artystyczne filmu".

Niewątpliwie najbliższe wieczory literackie wzbudzą zainteresowanie częstochowskich rzesz pracujących, interesujących się zagadnieniami literackimi.

Energiczną walkę z potajemnym ubojem Podejmuje Komisja Specjalna

Przestępstwem wyjątkowo szkodliwym społecznie i gospodarczo jest uprawianie potajemnego uboju. Nie zatem dziwnego, że Komisja Specjalna prowadzi ze sprawcami tego przewinienia jak najbardziej energiczną walkę.

Ostatnio skazani zostali Julian Ogłaza, zamieszkały w Błesznie przy ul. Szosowej 15, na 12 miesięcy obozu pracy, a Tadeusz Pacanowski z Włoszczowy (ul. Złota 10) były rzeźnik, na 18 miesięcy. Dwaj wymienieni są już recydywistami w uprawianiu potajemnego uboju i mimo odbycia poprzednio kary obozu nadal trudnili się swym procederem. Julianowi Ogłazie udowodniono nielegalny ubój trzech krów, a Tadeuszowi Pacanowskiemu jednej świni; jest wszakże prawdopodobne, że tak pierwszy z wymienionych jak i drugi działając przez dłuższy okres czasu mają na swym sumieniu znacznie więcej przestępstw.

Jak nam sygnalizuje Komisja Specjalna, dochodzenie przeciw innym osobom, trudniącym się nielegalnym ubojem, jest prowadzone i w najbliższym czasie należy spodziewać się dalszych wyroków Komisji Specjalnej.

Teren pod pływalnię i przystań winien być przydzielony jak najszybciej

Zrzeszenie Sportowe Włókniarz ma już od dłuższego czasu przyznany kredyt inwestycyjny w wysokości 2 milionów zł na budowę basenu pływackiego i przystani wioślarskiej na terenie stadionu Częstochowianki.

Włókniarz uzyskał zgodę Urzędu Likwidacyjnego na wykorzystanie tego terenu, a także ma już zezwolenie Urzędu Planowania Przestrzennego. 10 stycznia r.b. zrzeszenie zwróciło się do władz miejskich zarządzających wspomnianym terenem, o przydzielenie go „Włókniarzowi".

Pomimo iż do tego czasu upłynęło już dwa miesiące, władze miejskie nie załatwiły jeszcze tej sprawy.

Przypuszczamy, iż ze względu na konieczność pilnego rozpoczęcia robót rozpocznie się w najbliższym czasie, tak aby basen pływacki i przystań wioślarska dla świata pracy mogły być wybudowane jeszcze w tym roku. (g)

W DNIU 4 B. M. na poczcie w Częstochowie ZGUBIONO OŁÓWEK czterokolorowy zwrot wynagrodzę równowartością ołówka. Częstochowa, Dąbrowskiego 15. Z. Kabziński.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Butelki do piwa, lemoniady kupuje „AGRON" — Aleja 2. 174-0

Sprzedam szafę trzydrzwiową, tapczan, inne sprzęty domowe. Wiadomość: Katedralna Nr. 14 m. 15. 752-1

Sprzedam wózek autko oraz sportowy - bliźniaczy. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń przy „Życiu". 754-0

RÓŻNE

Zginął pies rasy ratlerek wabi się „piki". Odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Kopernika 69 m. 1. 748-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Manicurzystka potrzebna od zaraz. Aleja N. M. Panny 5. 750-1

Państwowa Fabryka Kapeluszy zatrudni natychmiast wykwalifikowanego pracownika do reperacji i konserwacji maszyn do szycia. K. 753-0

ZGUBY

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie nazwisko Sadowska Katarzyna. 750-1

Zgubiono legitymację wyd. przez Ubezpieczalnię Społeczną Częstochowa na nazwisko Gruca Bogumił. Blachownia. 749-1

B-10\230